Nr 26. Kraków, 2 Lutego — Piątek. Rok 1883.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego . . .	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się nadsyłać razem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam ... Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern; w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Luty . . . . złr. 2·50
Od 1go Lutego do końca Marca „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Luty . . . . 6 marek
Od 1go Lutego do końca Marca . 12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 1 lutego.

Przegląd Polityczny.

Presse donosi, że onegdaj odbył prezes Izby deputowanych Dr Smolka konferencyę z przewodniczącymi w klubach, na której ułożono się, że co tydzień odbywać się będą tylko dwa posiedzenia Izby, rozumie się przez tak długo, dopóki komisya budżetowa nie przedłoży sprawozdania o budżecie na r. 1883. Komisya ta dokonała już większą część swej pracy, mniemają przeto, że będzie można dyskusyę budżetową zamieścić na porządku dziennym pierwszego posiedzenia w drugim tygodniu lutego. Od tego czasu Izba w celu załatwienia budżetu odbywać ma codziennie posiedzenia.

Według doniesienia *Budap. Corr.*, prezes gabinetu węgierskiego p. Tisza i hr. Szapary przyjeżdżają w sobotę do Wiednia, aby się naradzić z ministrami austryackimi co do niektórych spraw wspólnych. W niedzielę ma się odbyć w Wiedniu wspólna konferencya ministrów.

Prager Abendblatt donosi, że zawarta między Rosyą a Watykanem konwencya obejmuje następujące punkta: Kwestya języka rosyjskiego pozostawia się otwartą aż do dalszych układów. Stolice biskupie mają być obsadzone lub otrzymają administratorów. Polscy biskupi mogą mieć sufraganów. Tylko tacy biskupi będą mianowani, którzy znani są z umiarkowanego usposobienia. Seminarya dyecezyalne będą miały potrzebną swobodę. Utworzenie fakultetu teologicznego będzie przedmiotem osobnego układu.

W litewskich plemionach zamieszkujących w Prusach wschodnich okolic blisko Gąbina położone, obudził się ruch językowy. Wysłano petycyę najprzód do regencyi gąbińskiéj, następnie do naczelnego prezesa, aby dzieciom w szkołach ludowych religia wykładaną była w ojczystym języku. Po odebraniu odmownéj odpowiedzi, udano się do dalszych instancyj. Petycyę tę podpisało 5635 Litwinów pod przywództwem Nayoksa, właściciela dóbr Wojnaczowskich, i właściciela gospodarstwa wiejskiego w Jogaryszkach, niejakiego Lekasa. Jednocześnie utworzyło się też stowarzyszenie litewskie, celem pielęgnowania języka litewskiego. Dzienniki niemieckie zachodzą w głowę, niż lud „pruski“ może chcieć być czem innem, jak niemieckim, nie pamiętając o tem, że między późniejszymi Prusakami a dawniejszemi Prusami zachodzi tylko taki stosunek socyalny, że dawniéj pierwsi ostatnich wytępiali, i niszczyli mieczem i ogniem, a dziś pozostałych chcą do reszty pognębić germanizacyą. Do niezbyt dawna tolerowano język litewski w kościele i szkole, zajmowano się nawet nim do pewnego stopnia pod naukowym względem w celu badań etnograficznych, kiedy jednak zyskano przekonanie, że język ten jest pokrewny językom słowiańskim a z germańskim, oprócz późniejszych naleciałości, niema żadnych punktów stycznych, zaczęto go systematycznie rugować i zastępować niemczyzną. Rezultatem tego postępowania jest ruch językowo-zachowawczy, jaki się obecnie wszczyna. Niepotrzeba niczego więcéj, jak kilku szorstkich odpowiedzi rządu, aby ruch ten rozszerzyć i na inne okolice litewskie. Bezwzględność rządu jest tu właściwym propagatorem tego ruchu, jak była kiedyś pierwszym impulsem do wzbudzenia poczucia polskości na Pomorzu gdańskiem i w Kaszubach. To nie przeszkadza jednak dziennikom niemieckim obwiniać agitacye polskie o pobudzenie Litwinów do podobnych dążeń. Dowód na to jasny. Przytoczone argumenta w petycyi litewskiéj są te same, jakie znajdują w podobnych petycyach polskich: utrudnienie nauki pobieranéj w niezrozumiałym dla siebie języku, i zdziczenie dzieci pod wpływem takiéj nauki. Jakby to nie były naturalne wyniki źle zastósowanego systemu które każde plemie nieniemieckie w równy uczuć musi sposób.

Wtorkowe obrady nad ustawą o pretendentach nie mogły się rozwinąć, skutkiem nagłego zasłabnięcia prezesa ministrów. Dyskusyę rozpoczął Renault, dowodząc, że jeżeli rzeczpospolita ma niezaprzeczone prawo bronienia się, to nie ma jednak prawa prześladowania bez powodu, i ostrzegał przed złemi skutkami takiego postępowania. „Pan nie dbasz o rzeczpospolitę, bo jesteś orleanistą“ — zawołano z kilku stron. — „Partyi orleanistów niema — odrzekł na to Renault — niema od czasu, jak książęta orleańscy udali się do Frohsdorf.“ Deklaracya ta, stanowczo wypowiedziana, zrobiła w Izbie wrażenie. Zabrał głos Fallières i zaczął dowodzić, że przygotowania, jakie czynią stronnictwa przeciwne rzeczypospolitej, zmuszają do stanowczych kroków, któreby akcyi ich zapobiedz mogły; ale nie dokończywszy swego wywodu, zemdlał, i posiedzenie musiano odroczyć. Dalsze narady odbędą się we czwartek. Doktorzy czynią nadzieję, że Fallières będzie mógł wziąć w nich udział.

Na żądanie prezydenta rzeczypospolitej, Billot i Jaurreguibery załatwiać będą administracyjne czynności swych ministerstw aż do chwili zamianowania ich następców.

W Paryżu mniemają powszechnie, że Izba deputowanych przyjmie we czwartek popierany przez rząd wniosek Fabra, a Senat go odrzuci. Na tem skończy się całe zajście, pozostawiając w kraju rozdrażnienie, niepokój i przekonanie o bezwładności obecnego rządu.

W komisyi budżetowej parlamentu niemieckiego zapowiedział komisarz rządowy wniosek do ustawy o zmianie podatku od cukru z buraków.

Jenerał Campenon, były członek gabinetu Gambetty, przyjął tekę ministerstwa wojny, ale pod warunkiem, że postanowienia ustawy o pretendentach, o ile one dotyczą armii, wykonane będą wtedy, gdy się okaże tego potrzeba. W Paryżu mówią znowu, że Challemel-Lacour obejmie tekę ministra spraw zagranicznych, a p. Brun zostanie ministrem marynarki.

W kołach paryskich wielkie robi w tej chwili wrażenie książka p. Juliusza Simona p. n.: *Dieu, Patrie, Liberté*. Znakomity francuski myśliciel i mąż stanu, zastanawia się nad historyą III Republiki, a robiąc bilans sytuacyi obecnej, następujący wydaje wyrok: Kiedy się pytamy — pisze Simon — cośmy w ubiegłych trzech latach zrobili, to możemy sobie odpowiedzieć: Stworzyliśmy tylko ruiny. Poniżyliśmy inteligencyą, oddając ją na pastwę tłumu; a poniżyliśmy tłum, pozbawiając go wiary. Oto w kilku słowach nasza historya.

Pol. Corr. pisze dnia 31 stycznia na podstawie wiadomości z Konstantynopola, że odpowiedź Porty na okólnik Granvilla nie uzyskała dotąd sankcyi Sułtana.

Śmierć p. Eckhardta, naczelnika w biurze dla spraw administracyjnych Galicyi w ministerstwie spraw wewnętrznych, stanowi wcale nie obojętną dla interesów naszego kraju chwilę.

Biorąc rzeczy praktycznie, jest to niezawodnie dla nas i spraw krajowych najważniejsza posada; na właściwem jej zatem obsadzeniu zależeć nam musi bardzo. Właściwie obsadzoną ona być może tylko przez Polaka, i to wżytego w administracyę krajową, obeznanego z interesami krajowemi, czułego i dbałego o nie. Każdy po za temi warunkami wybór byłby pożałowania godnym, a mógłby się stać dla nas nader szkodliwym. Nie potrzeba zbyt dobrej woli, ani przenikliwości, aby uzdolnionego i z potrzebnemi kwalifikacyami znaleść w kraju odpowiedniego człowieka; tylko w tak ważnej rzeczy niechże rząd nie krępuje się hierarchicznemi, biurokratycznemi względami, lub też uprzedzeniami; niech nie szuka koniecznie biuralisty lub czcigodnego starca; niech ma na uwadze, że pomijając życzenia nasze i kraju, boleśnieby zranił jego uczucia, a niezawodnie przyniósłby szkodę jego żywotnym interesom.

Wybór nie Polaka i człowieka nieobeznanego praktycznie z administracyą i sprawami galicyjskiemi, byłby rażącą sprzecznością ze strony ministeryum hr. Taffego ugodowego, uznającego prawa i uwzględniającego interesa poszczególnych krajów koronnych. Podobny wybór poczytanymby był za krzyczącą względem Galicyi niesprawiedliwość. Zasady, na których się rząd opiera i które głosi, nie powinny być abstrakcyjnemi, lecz właśnie trzeba, ażeby się w takich praktycznych wypadkach praktycznie stwierdzały.

Nadużywany frazes o jałowym wpływie Polaków i o dwóch ministrach rodakach, tutaj musi mieć pełne zastósowanie i doprawdy gdyby i tym razem kraj miał być narażony na szkodliwy zawód, nawet przekonanym zwolennikom rządu, trudnoby go było bronić i obronić wobec słusznie obrażonej, a co gorsza, zniechęconej opinii publicznej.

Nominacya następcy p. Eckhardta, zależy wprost i bezpośrednio od hr. Taffego; musimy też odezwać się do jego uczucia sprawiedliwości, do jego praktycznego zmysłu, a zwłaszcza do jego politycznego rozumu, i wyrazić nadzieję, iż nie pozwoli on, aby złowrogie hofratowskie wpływy spaczyły całą rzecz, zraziły nasz kraj i w ważnej bardzo sprawie przyniosły mu istotną szkodę. Przeciwnie, oczekujemy po nim, iż powoła on na tę ważną posadę Polaka i to zdolnego, i to obeznanego z potrzebami i administracyą Galicyi.

Otrzymujemy od jednego z członków komitetu centralnego przedwyborczego następujące wiadomości i uwagi:

Wybory posłów do Sejmu galicyjskiego rozpisze rząd w maju, a może dopiero w czerwcu; zaś wieści, że wybory odbywać się będą w marcu, są zupełnie mylne. Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniéj części Galicyi, zebrawszy się jeszcze 26go listopada r. z. i zważywszy, że wybory do Sejmu będą dopiero w maju, uznał jednomyślnie, że rozpoczęcie przedwczesne przez komitet akcyi wyborczéj, byłoby szkodliwe. To przedwczesne rozpoczęcie akcyi wyborczéj byłoby szkodliwe tem więcéj z powodu, że komitet centralny przedwyborczy dla zachodniéj części Galicyi, jak przy dawniejszych wyborach, tak przy teraźniejszych, zajmować się będzie głównie a prawie wyłącznie kierowaniem wyborów z mniejszych posiadłości, tj. wyborami z kuryi włościańskich (w których postawienie przedwczesne kandydatów narodowych służyłoby tylko do podkopania tychże kandydatów), zaś co do wyborów z miast wybierających oddzielnie posłów i co do wyborów z kuryi większéj własności, ograniczy się komitet centralny tylko na zwołaniu ogólnych zgromadzeń wyborców, aby sobie wybrali komitety miejscowe dla kierowania ich wyborami; interweniować zaś będzie tylko w razie sporów między komitetami w tych miastach, które razem wybierają jednego posła. Taki zakres działania zakreślia sobie zawsze komitet centralny dla zachodniéj części Galicyi i taki zakres jest zupełnie odpowiedni instrukcyi uchwalonéj przez Koło Sejmowe w październiku r. z.

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniéj części Galicyi na pierwszem swem posiedzeniu 26go listopada r. z. postanowił odbyć drugie posiedzenie w ostatnich dniach stycznia lub pierwszych dniach lutego i na tem posiedzeniu zawezwać do utworzenia po powiatach komitetów powiatowych, których pierwszą czynnością, odpowiednio instrukcyi daréj przez Koło sejmowe, będzie wysłanie delegatów, mających zebrać się w Krakowie dla wybrania jeszcze pięciu członków do komitetu centralnego przedwyborczego dla zachodniéj części Galicyi. Otóż przewodniczący komitetu centralnego, bar. Baum, zwołał członków tego komitetu na posiedzenie do Krakowa na dzień 5 lutego i na tem posiedzeniu sformułowaną odezwą zawezwie komitet centralny do utworzenia po powiatach komitetów powiatowych i wysłania delegatów.

Jeden z korespondentów z Krakowa do dzienników lwowskich twierdził, jakoby obywatele tego miasta byli niezadowoleni z tego powodu, iż prezesem komitetu nie został wybrany prezydent m. Krakowa, „jak to dawniéj zwykle bywało.“ Otóż twierdzenie korespondenta, „że tak dawniéj bywało,“ jest zupełnie mylne, a na udowodnienie mylności tego twierdzenia dość przytoczyć fakta następujące: śp. Dietl był przez 9 lat prezydentem m. Krakowa powszechnie poważanym, a nie był ani razu przewodniczącym komitetu centralnego przedwyborczego, chociaż podczas jego prezydentury w Krakowie, odbywały się kilkakrotnie wybory do Sejmu; był on tylko wybierany prezesem komitetu przedwyborczego miejskiego krakowskiego; zaś dzisiejszy marszałek Zyblikiewicz był wybierany przewodniczącym komitetu centralnego przedwyborczego dla zachodniéj części kraju w r. 1873 i poprzednio, chociaż nie był wówczas prezydentem miasta Krakowa.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 31 stycznia.

(§§) Z trzech pożyczek krajowych, które niebawem wypadnie zrealizować, a mianowicie: 1,025 000 złr. na dotacyę i urządzenie Banku krajowego, 1,100.000 złr. dla kolei transwersalnej i 1,919.400 złr. na konwersyę dawniejszych pożyczek krajowych, dwie pierwsze bezwarunkowo zaciągnięte być muszą w tym roku, pierwsza nawet zaraz, bo zbliża się już chwila rozpoczęcia interesów w Banku krajowym. Trzecia pożyczka może, ale nie musi być zaraz zrealizowaną, w danym razie nawet może być odroczona lub zaniechana za zgodą Sejmu. Rzecz naturalna bowiem, że jeżeliby warunki targu pieniężnego nie przedstawiały spodziewanej korzyści na konwersyi, operacya ta byłaby niepotrzebna. Sejm upoważnił Wydział krajowy do konwersyi, oczywiście tylko w tem przypuszczeniu, że ztąd wyniknie korzyść. Konwersya bez korzyści nie odpowiada duchowi i celowi uchwały sejmowej. W jakiej wysokości i w jaki sposób pożyczki zostaną zrealizowane, to dopiero pokaże się po podróży p. Marszałka krajowego do Wiednia, któréj celem będzie właśnie wyszukanie jaknajkorzystniejszego źródła kredytu.

Z ostatnich posiedzeń kuratoryi dla spraw przemysłu domowego doszły dotąd do wiadomości same dodatnie rezultaty. Jest jednak także jeden ujemny rezultat, którego nie należy ukrywać. Kuratorya z ubolewaniem i żalem przyjęła do wiadomości, że Rząd odstąpił od zamiaru założenia szkoły garncarstwa we Lwowie, a natomiast, aby był przynajmniej pozór kompensaty, przyrzekł rozszerzyć szkołę garncarstwa w Kołomyi. Kompensata taka nie ma znaczenia, bo nigdy szkoła kołomyjska nie zdoła zastąpić tej, jaka we Lwowie była proponowana. Pierwsza podnosi i uszlachetnia garncarstwo w Kołomyjskiem, służy więc w pierwszym rzędzie interesom tylko części kraju, druga zaś miała kształcić nauczycieli i kierowników dla szkół i warsztatów garncarskich tak licznie powstających w różnych stronach kraju. Że takie seminaryum nauczycielskie dla garncarstwa jest bardzo a bardzo potrzebne, wykazały właśnie obrady na ostatnich posiedzeniach kuratoryi. Zewsząd zgłaszają się powiaty i gminy z gotowością do pewnych ofiar na założenie szkoły lub warsztatu dla garncarstwa, a choćby fundusz krajowy mógł w każdym wypadku uzupełnić ofiarowane datki do kwoty potrzebnej na założenie i utrzymanie szkoły lub warsztatu, nieraz plan cały rozbije się o brak siły nauczycielskiej. Ubolewania godne postanowienie rządu zapadło wskutek wniosku fachowego delegata radcy dworu Bauera, który piorunem spadł do Lwowa i Kołomyi, rzucił okiem na obie miejscowości i chociaż nie poznał stosunków, zaraz apodyktycznie zawyrokował odmiennie w sprawie roztrząsanej przedtem przez osoby i korporacye znające na wylot stosunki. Rząd poszedł za radą p. radcy dworu, a rada ta zdaniem kuratoryi, które pewnie wszędzie jest podzielana, była nieszczęśliwa i nieuzasadniona. Aby wypadek ten nie stanowił precedensu, aby i w przyszłości dorywcze spostrzeżenia zrobione *à vol d'oiseau* przez jakiego innego delegata obcego nie obalały tak samo, jak w tym wypadku, wszystko, co przedtem przez fachowe koła zostało za potrzebne uznane i przygotowane, kuratorya uczyni, co potrzeba, aby jej ubolewanie doszło do wiadomości kół kompetentnych.

Dziesięć lat minęło od pamiętnych pierwszych bezpośrednich wyborów do Rady państwa, w których izraelici wschodniej części kraju w dziwnem zaślepieniu dali się użyć za narzędzie w ręku świętojurców i wyrządzili tem krajowi wielką szkodę. Mimo wielkiej goryczy w pierwszej chwili, zapomniano o tem tak dalece, że dziś jeden z głównych filarów owego aliansu izraelitów Dr B. z świętojurcami ze Lwowa figurował na każdej liście kandydatów do naszej Rady miejskiej. Czy izraelici zyskali co na tym sojuszu? Zaraz w r. 1876 podczas wyborów do sejmu postępowaniem swojem dowiedli, że popełnili błąd i chcą go naprawić. Rzeczywiście naprawili błąd, idąc zgodnie z krajowym komitetem wyborczym, tak w r. 1876, jak i w trzy lata później podczas wyborów do Rady państwa. Dziś trzeci raz z rzędu po owem odstępstwie izraelici w wyborach do sejmu odegrają rolę, nieobojętną dla wyniku wielu wyborów, szczególnie w okręgach, w których wsie wybierają razem z małemi miasteczkami. Dotąd niema żadnego powodu podejrzywać izraelitów o separatyzm lub gorsze jeszcze zamiary. W głosowaniu niedawnem we Lwowie, izraelici solidarnie rzucali do urny listę komitetów połączonych, zaznaczając tem zgodność swoją z większością obywatelstwa.

PAN TADEUSZ

w przekładzie niemieckim.

„Herr Thaddäus oder der letzte Einritt in Lithauen“
von Siegfried Lipiner.
(Lipsk, 1882 r., nakład Breitkopfa i Härtla).

(4)

(Dokończenie).

IV.

Dzieła, jak *Pan Tadeusz*, mają tę wspólną właściwość, że je wszyscy równie kochamy w całości, ale że każdy z nas jakąś specyalną posiada słabość dla pojedynczych ksiąg, rozdziałów, wierszy. Nie znajdzie się zapewne nikt, co biorąc do rąk tłómaczenie niemieckie *Pana Tadeusza*, nie odszukałby przedewszystkiem ustępów najbardziej znanych i ulubionych, aby zaspokoić tak godziwą zresztą ciekawość, jak one się też wydadzą w obcym języku? W pierwszej księdze, obok wstępnej apostrofy do Litwy-Ojczyzny, z wielkiem zajęciem odczytamy mowę Sędziego o grzeczności, oraz nawskróś polityczne zakończenie, służące za tło historyczne całego poematu; w drugiej księdze dramatyczną opowieść klucznika Gerwazego o śmierci ostatniego z Horeszków; w księdze trzeciej, spotkanie Hrabiego z Zosią, tajemniczą nimfą, która gęsi pasie, oraz owe grzybobranie, na które się teraz patrzymy, jakby na jakiś daleki anachronizm, porównane przez samego poetę z przechadzką cieniów elizejskich; w czwartej księdze, jednej z najbogatszych w prawdziwe cuda poetyczne, zaraz z początku apostrofę do drzew Białowieży, Świtezi, Ponar, Kuszelewa; dalej rozmowę Robaka z szlachtą zaściankową o przygotowaniach do powstania, zawierającą tyle cennych wskazówek dla emisaryuszy rewolucyjnych, apostrofę do puszcz litewskich, walkę z niedźwiedziem, zakończoną zwycięskim hymnem rogowym Wojskiego; w księdze piątej arcyzabawne spotkanie Tadeusza z Telimeną w Świątyni dumania, oraz zajście między Podkomorzym a Gerwazym, który nakręcaniem starych kurantowych zepsutych zegarów niweczy ugodę między Sędzią a Hrabią; w szóstej księdze blirozrzewniającą rozmowę Robaka z Sędzią o bliskiem wkroczeniu wojsk francusko-polskich do Litwy, a dalej opis zaścianku Dobrzyńskiego, zdaniem naszem, jedną z najpotężniejszych kreacyj, jakie posiadamy w literaturze polskiej, — owego zaścianku, który stoi jakby w ukryciu, ale jak piękność i cnota najbardziej wpada w oczy, owego zaścianku, w którym, jak w arce Noego, ostatnie chowają się egzemplarze wielkoludów staro-litewskich; w księdze siódmej naradę wojenną szlachty zaściankowej, zamienioną przez wystąpienie Gerwazego w wyprawę na Soplicę; w ósmej księdze opis komety, jako przepowiedni wielkich wypadków dziejowych, i ucztę zajazdową; w księdze dziewiątej kilka porywających epizodów walk homerycznych, przypominających walki niektóre pojedynkowe w Iliadzie, oraz dokonane przez Gerwazego sprzątnięcie majora Płuta *pro publico bono*; w X księdze opis burzy, dalej spowiedź Jacka, tak pełną treści tragicznej, iż rozsadza prawie za ciasne ramy, w których jest zamkniętą; w jedenastej księdze wzniosłą apoteozę roku 1812, wkroczenie wojsk, i mistrzowską rozmowę między Gerwazym a Protazym o bliskim końcu sporów Hrabiego z Sędzią przez zaręczyny Tadeusza z Zosią; wreszcie w księdze dwunastej ową ostatnią ucztę staropolską w obecności jenerałów i przywódzców legionów, opis serwisu nad serwisami, ważną rozmowę tak uroczo-piękną Tadeusza z Zosią o uwłaszczeniu chłopów, koncert cymbalisty Jankla, zawierający pewnego rodzaju *Marseillaise* polską, oraz opis ostatniego Poloneza.

Zdaje nam się, że w zestawieniu najcelniejszych rozdziałów — a jest ich, chwała Bogu, tak mnoga ilość — z któremiśmy się zrośli i zżyli, jakby z nierozerwalną częścią istoty naszej, nie pominęliśmy żadnego wybitniejszego epizodu wielkiej narodowej epopei, a wyliczając ich tyle, dogodziliśmy może różnorodnym gustem, a uczyniliśmy to jedynie w celu, aby na podstawie sumiennych i zaiste nie ryczałtowych porównań zapewnić czytelników, że mogą śmiało na chybił trafił wybrać sobie którykolwiek z wymienionych ustępów, a przekonają się wraz z nami, iż p. Lipiner wywiązał się z olbrzymiego, lecz tak zaszczytnego swego zadania w sposób zaskarbiający mu gorące nasze uznanie. Co do nas, niepodobna nam rozstać się z niemieckim *Panem Tadeuszem*, nie podniósłszy jeszcze kilku drobnych ustępów, które się tłómaczowi szczególnie dobrze udały, lub w których mu przyszło pokonać niezwykłe trudności językowe. Do takich najszczęśliwszych, najwspanialszych ustępów tłómaczenia zaliczamy „Burzę“ na wstępie księgi IX, spowiedź Jacka Soplicy i sławny koncert Jankiela. Spowiedź Jacka wyszła w tłómaczeniu jak dzieło śpiżowe z tego samego odlewu, nie przypomina tłómaczenia i stoi na równej z oryginałem wysokości. Taka „Spowiedź Jacka“, jak niemniej „Koncert Jankiela“, to właściwe pole popisowe dla niepospolitego talentu poetycznego p. Lipinera. Byliśmy świadkami, kiedy przed rokiem właśnie tłómacz przed doborowem towarzystwem, złożonem z Niemców i Polaków, znakomitości politycznych, artystycznych i literackich, czytał z *Pana Tadeusza* w przekładzie swoim między innemi „Spowiedź Jacka“ i „Koncert nad koncertami“, a nigdy nie zapomnimy tego głębokiego wrażenia i szczerego wzruszenia, jakie zapanowało w tem zebraniu. Polacy dumni byli, że nareszcie ukaże się *Pan Tadeusz* w tak pięknej szacie niemieckiej, Niemcy zaś przyznać musieli, że otwiera się przed ich oczyma nowy świat poetyczny, o którym dotąd tak słabe mieli wyobrażenie. Słowo: *grandios* (olbrzymie) nieustannie wyrywało się z ust ich, jako wyraz hołdu, oddanego cieniom wielkiego wieszcza.

Pozwolimy sobie przytoczyć jeszcze kilka ustępów, pamiętnych niezawodnie każdemu czytelnikowi, w których gra wyrazów lub charakterystyczne powtarzanie się rymów nastręczało tłómaczowi szczególne trudności. Jak to szczęśliwie n. p. wypadło trzechkrotne powiedzenie Telimeny, to że ma „plan miasta w biórku,“ to że ma „plan domku swego w biórku,“ to znowu, że ma portrecik psiny, „tylko nie chce iść do biórka?“ Posłuchajmy:

Kiedy Telimena wspomina o planie miasta:

Welch' eine Stadt! War keiner der Herren dort? Wie Schade!
Interessirt Sie der Plan? Ich hab' ihn in der Lade.

Kiedy Telimena mówi o swym pałacyku:

Ich wohnt' in einem Palästchen, das lieblich heruntersah
Von einem eigens errichteten Hügelchen — nicht zu nah'
Der Stadt und nicht zu weit — ganz dicht am Newagestade:
War das ein Häuschen! Ich hab' den Plan noch in der Lade.

Kiedy Telimena mówi o swym Bolończyku:

Mein Bologneserhündlein! Ach, war das ein wonniges Thier!
Ich hatt' es vom Fürsten Sukin geschenkt zum Souvenir, —
Eichhörnchenartig lebhaft, und klug im höchsten Grade!
Sein Bildchen hab' ich noch, — ich will nur nicht zur Lade...

Albo ten ustęp, kiedy Wojski daje przestrogę co do polowania:

„Nigdy we dwóch nie strzelać do jednej zwierzyny...“
. . Właśnie Wojski wymawiał to słowo zwierzyny...
Gdy assesor półgębkiem podszepnął: dziewczyny;..
. . Rejent szepnął: kobiety, assesor kokiety,
Utkwiwszy w Telimenie oczy, jak sztylety.

W tłomaczeniu ostatnie dwa wiersze zamienił w trzy, może raz tylko w całym przekładzie, aby dwuznaczniki wiernie mógł oddać:

„Nie soll man zu Zweien schiessen auf ein und dasselbe Waidwild.“
Kaum hatte man das Wort vernommen, dieses: Waidwild,
So murmelt der Assessor zwischen den Lippen: Weibsbild;
Gleich ruft die Jugend: Bravo!, man lärmt, man lacht in der Runde,
Die Warnung des alten Wojski geht von Mund zu Munde,
Besonders das letzte Wort; die Einen rufen: „Waidwild!“
Und unter lautem Gelächter schrei'n die Andren „Weibsbild!“
„Ja,“ brummt der Notar: „nicht gut ist's: zu zweien an einer Kette!“
Er spricht's, und der Assessor flüstert gleich: „Kokette!“
Und durchbohrt Telimenen mit Blicken, wie Stilete.

Wojski niezadowolony z wieczerzy, uważając, że tak wszyscy milczą, bo Hreczecha „na milczenie miał słuch bardzo czuły,“ i „przywykł, żeby mu zawsze coś bębniło w uchu:“

Ztąd też nieprzyjacielem zabitym był fajki,
Wymyślonej od Niemców, by nas zcudzoziemczyć;
Mawiał: Polskę oniemić, jest to Polskę zniemczyć.
Starzec, wiek przegwarzywszy, chciał spoczywać w gwarze,
Milczenie go budziło ze snu: tak młynarze,
Uśpieni kół turkotem, ledwie staną osie,

Na prowincyi także można liczyć na to, że w przyszłych wyborach sejmowych izraelici pójdą zgodnie z naszym komitetem centralnym, bo wymaga tego najwięcej ich własny interes. Stronnictwo, z którem na prowincyi walczyć będą kandydaci aprobowani czy postawieni przez centralny komitet wyborczy, t. j. świętojurcy, od dłuższego już czasu rozwijają w swoich organach i pismach ludowych tak zaciętą i konsekwentną propagandę przeciw żydom, że ich odstępstwo od komitetu centralnego byłoby tylko kręceniem bicza na własną skórę.

Ziemie Polskie.

Poniec w W. Ks. Poznańskiem.

Jakkolwiek nieco po czasie, sądzimy jednak, że nie bez interesu będzie dla szerszej publiczności dowiedzieć się o niezwykłem nabożeństwie, które dnia 15go grudnia r. z. odbyło się za staraniem miejscowego proboszcza, byłego posła na Sejm pruski, X. Dra Respądka, w tutejszym parafialnym kościele. Większa uwaga, poświęcona w ostatnich czasach przez Stolicę Apostolską ludom słowiańskim, a w szczególności umieszczenie oficyum śś. patronów Słowiańszczyzny, Cyryla i Metodego, na równi z oficyami, które cały Kościół zachodni obowiązany odmawiać, przypomniało Słowianom katolickim wielkie zasługi papieży, tak około rozszerzenia świętej wiary chrześcijańskiej na ziemiach przez nich zajmowanych, jak około ich narodowości przeciw inwazyi niemieckiej. A na pierwszem miejscu stanął w pamięci ich papież Jan VIII, który nietylko dzielnie bronił śś. Apostołów naszych przeciw szczerzeniom biskupów salzburskiego i fryzyjskiego, lecz uwięzionego nikczemnie przez tychże biskupów ś. Metodego powagą swoją apostolską i zagrożeniem najsurowszych kar kościelnych z więzienia oswobodził i na stolicę biskupią w Morawii przywrócił.

W całych Czechach, na Morawie, a podobno i w Chorwacyi obchodzono d. 15 grudnia uroczystem nabożeństwem pamiątkę śmierci męczeńskiej tego zasłużonego około sprawy słowiańskiej papieża. X. Dr Respądek, zostający od lat wielu w żywych i przyjaznych stosunkach z wielu znakomitszymi Czechami, pragnął, aby także duchowieństwo polskie wzięło udział w tej uroczystości religijnej manifestacyi. Gdy jednak myśl jego z różnych powodów nie znalazła oddźwięku, nie oglądając się na innych, urządził sam w dniu wspomnianym uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. papieża Jana VIII u siebie. W świątyni, odpowiednio przyozdobionej w godła papieskie i obrazy śś. apostołów słowiańskich, zebrała się na zapowiedziane nabożeństwo wielka liczba pobożnych, nietylko z samej parafii, lecz także z dalszych okolic.

Po odprawionej żałobnej mszy św. powiedział X. proboszcz do zgromadzonych zastosowane do uroczystości kazanie, które na wszystkich słuchaczach głębokie wywarło wrażenie.

Gdy się nabożeństwo skończyło, cisnęli się uczestnicy onegoż tłumnie do mieszkania proboszczowskiego, aby także podpisać adres do Ojca ś., doręczony mu o odbytem nabożeństwie, i wyrażający w treści niezłomnej wierności względem Stolicy Apostolskiej. Dołączamy go w dosłownem brzmieniu:

Ojcze Święty!

Podpisani synowie i córki tych praojców, którzy przed wielkiemi ołtarzami kościołów swoich wyciągali podczas Ewangelii do połowy z pochew miecze na znak, że w każdej potrzebie gotowi są bronić mieniem i krwią Chrystusowego Krzyża, składają u stóp Twego apostolskiego tronu uroczyste a najpokorniejsze oświadczenie:

iż na skale Piotrowej fundują swą wiarę, do skały Piotrowej pielgrzymują swą nadzieją i ze skały Piotrowej czerpią miłość Boga, miłość bliźniego i stateczną miłość dla Ciebie, Ojcze święty, jako najwyższego widzialnego Stróża objawionej Prawdy i objawionego Prawa.

Wiedząc zaś, Ojcze Święty, jak się z weselącymi weselisz, a ze smucącymi smucisz, oznajmiają ci z wszelaką synowską podległością, iż co dopiero wysłuchali przenajświętszej ofiary, odprawionej w żałobnym kolorze przez miejscowego proboszcza w 1000-letnią rocznicę za spokój duszy wiekopomnego Twego poprzednika, Jana VIII, który, będąc szczególnym opiekunem świętego Metodego i Metropolii katolickich Słowian na Welehradzie morawskim, poniósł śmierć męczeńską!

Przy tej sposobności błagają Cię Ojcze Święty, ciż sami podpisani synowie i też same córki o Twoje apostolskie błogosławieństwo, którego potrzebują i pragną bardzo. Bo go pragną z ukochanej ziemi, gdzie rok rocznie więcej i więcej sieroceją ołtarze, ambony i konfesyonały, a gdzie o łaski sakramentalne coraz trudniej. „We wszystkiem utrapienie cierpimy, ale nie jesteśmy ściśnieni; ubożejemy, ale nie zwątpieliśmy.“ (II do Kor. 4,8).

Działo się na probostwie parafii Ponieckiej dnia 15 grudnia 1882 roku.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Jak wiadomo, opinia publiczna w Królestwie Polskiem interesuje się bardzo projektowaną budową nowej kolei żelaznej, któraby połączyła Lublin z Galicyą i Lwowem. Otóż ta kolej ma przeciwników w Rosyi, w imieniu których występuje przeciw niej dziennik petersburski *Strana* z następującem ostrzeżeniem:

„Naonczas (gdyby rzeczona kolej przyszła do skutku) zostanie utworzonym bardzo wygodna *baza* dla wojennych operacyj zagranicznych armij na rzecz najmy sąsiednich mocarstw z Rosyą, a oprócz tego droga z Galicyi do brzegów morza bałtyckiego zostanie skrócona o 300 z górą wiorst. Mianowicie teraz przeszedł od Lwowa do morza np. do Szczecina, na Kraków, Mysłowice i Poznań, równa się 930 wiorstom, po przeprowadzeniu zaś linii do Lublina, odległość od Lwowa do morza, tj. do Gdańska na Lublin, Warszawę, Mławę i Marienburg skróconą zostanie o 670 wiorst. Korzyści tak znacznego skrócenia drogi spadną wszystkie na rzecz Galicyi a po części i Węgier, ponieważ łatwiejszym się stanie odbyt i tańszym transport produktów tych prowincyj Habsburgskich z oczywistą krzywdą dla rosyjskiego handlu, który i bez tego nie jest zbyt kwitnącym. Skrócenie drogi galicyjskiego handlu eksportowego o jedne trzecią, przy zupełnym braku różnicy we frachtach od Szczecina i Gdańska do Anglii, stałoby się źródłem niezliczonych korzyści dla Galicyi, dla Rosyi zaś zadałoby cios bardzo dotkliwy.“

Now. Wrem. zgadza się w zupełności na ten pogląd *Strany* i dodaje ze swej strony, że nad względem strategicznym nowa kolej łącząca z Lublina jeszcze dotkliwsze „kiedyś“ zada ciosy Rosyi.

Komisya znawców orzekła, że fortyfikacye w Królestwie Polskiem, na Rusi i w prowincyach nadbałtyckich nie odpowiadają dzisiejszym wymogom sztuki wojennej, gdyż nie posiadają wysuniętych fortów. Wniosek jenerała Dragunorowa, ażeby uznać je za warownie wystarczające, użyto na budowę fortów nie, został jeszcze ostatecznie zbadany.

Reforma sądowa Coraz to więcej szczegółów przybywa o mającym powstać w końcu roku bieżącego instytucyach sądowych na Litwie. I tak co do sędziów przysięgłych, to tak samo jak na Rusi wybór ich nastąpi odmiennie niż w rosyjskich guberniach. Z mocy nowego ukazu rządowego z dnia 19go czerwca 1877 r. listy sędziów przysięgłych układać się tu będą przez komisye specyalne w zastępstwie ziemstw, których dotąd prowincye, o których mowa, nie mają. Komisye takie będą istniały w każdym powiecie. Członków komisyi reprezentować będą: wszyscy sędziowie pokoju i komisarze włościańscy danego powiatu, naczelnik powiatu (isprawnik) i policmajster. Prezesostwo w tak uorganizowanej komisyi obejmie powiatowy marszałek szlachty. Do komisyi tej wszakże mogą wejść, wybrani przez gubernatora dwaj obywatele ziemscy i prezesowie zarządów miejskich (gołowy) z tych miast, gdzie samorząd miejski został już wprowadzony. Listy sędziów przysięgłych, ułożone w komisyach powiatowych, przechodzą do komisyj gubernialnych. Tu pod kierunkiem gubernatora obradują: gubernialny marszałek szlachty, prezesi sądu okręgowego i zjazdowego i prokurator sądu okręgowego. Tak ukonstytuowana komisya gubernialna ma prawo wykreślać z list komisyi powiatowej tych wszystkich, którzy jej zdaniem nie powinni na niej figurować w charakterze kandydatów na sędziów przysięgłych. Ilość żydów, mogących ubiegać się o ten zaszczyt, oznaczoną została sposobem określenia pewnego procentu. Żydzi zaś, jako sędziowie przysięgli nie będą mogli brać udziału w sądzeniu spraw dotyczących wykroczeń przeciwko religii.

Roboty przygotowawcze do zbliżającej się koronacyi pary cesarskiej postępują ciągle, jakkolwiek powoli. Zakładowi stolarskiemu pod firmą Wunderlich w Moskwie poruczone zostało wykonanie podwójnego tronu. Wunderlich już przystąpił do roboty. Siedzenia wykonane zostaną w Petersburgu, Wunderlich zrobić ma tylko „podium“ i podpory baldachimu według wzoru i rysunków jenerała Filimonowa. Całe wzniesienie rzeźbione będzie w ciemnem drzewie dębowem w starożytnym stylu rosyjskim. Trzy stopnie prowadzić będą na estradę, na której ustawione zostaną siedzenia. Na estradzie wzniesione będą wspaniałe cztery filary, każdy po 5 arszynów wysokości a pół arszyna średnicy. Filary te podpierać będą gzymsy, ponad którymi stanie ośmiokątna wieża, mająca w czterech rogach nad każdym filarem cztery małe wieżyczki. Dokoła tych wież grupuje się 56 niż, a w każdej będzie herb jednej z gubernij. Na szczycie każdej wieży będzie orzeł dwugłowy starorosyjski z nierozpiętemi skrzydłami. Tylna ściana wybita będzie szkarłatnym aksamitem, haftowanym w złote orły, po bokach także draperye ze złotemi sznurami i kutasami. Cała wysokość tronu wynosić będzie 12½ arszynów.

Oprócz powyższego zamówienia, polecono Wunderlichowi wykonać półki i etażerki przeznaczone do wystawy podarunków, oraz okna do świeżo wyrestaurowanej „Granowitej Pałaty“ w Kremlu. Tron wykończyć ma Wunderlich na dzień 1 kwietnia, a półki i etażerki na 1 lipca 1883 roku, co pozwala wnosić, że nie na wiosnę, jak mylnie mniemano i pisano, ale późno latem lub w jesieni odbędą się uroczystości koronacyjne. Za robotę stolarską tronu otrzyma Wunderlich 10,000 rs., za okna i etażerki 7,000 rs. Draperye, hafty itd. będą osobno liczone.

Według *Nowoje Wrem.*, odnośne sfery postanowiły, wobec wzmagającej się sprzedaży tytoniu nieobanderolowanego, odbywać częste rewizye w fabrykach tytoniu i ogłaszać o ilości tytoniu; w razie okazania się braku, właściciele fabryk będą opłacali po rs. 14 kop. 40 za pud, a w fabrykach machorki po rs. 1 kop. 50.

Wskutek rozporządzenia departamentu dochodów celnych na wszystkich komorach, zwłaszcza przy stacyach dróg żelaznych, zaprowadzone zostały wyjątkowe środki, mające na celu ukrócenie przemytnictwa. W myśl tego na stacyach: Grajewo, Mława, Sosnowice, Granica i Aleksandrów obostrzona została rewizya pakunków nawet osób miejscowych, udających się w głąb kraju. Niemniej przedsięwzięto liczne ograniczenia, odnoszące się do służby kolejowej, znajdującej się na stacyach granicznych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 lutego.

Wczorajszy bal na korzyść weteranów z roku 1831 przewyższył świetnością i liczbą uczestniczących w nim osób, wszystkie bale publiczne, jakie się w bieżącym karnawale odbyły. Polonez, w którym trudno powiedzieć, co było główną ozdobą: czy liczny szereg sędziwych postaci zasłużonych Ojczyźnie mężów, przybranych w świetne stroje narodowe z pięknemi trójkolorowemi kokardami, spiętemi szpilkami z orłem polskim, — a kilku z odznakami zasługi wojskowej, — czy wspaniały dobór pięknych pań, jaśniejących urodą i pełnemi wykwintnego smaku toaletami, — prowadzony był przez najstarszego wiekiem prezesa Towarzystwa weteranów barona Horocha z księżną Marceliną Czartoryską; w drugiej parze szedł J. E. Paweł Popiel z hrabiną Badeniową, za nimi zaś olbrzymiemi skręty wił się po sali długi barwny wieniec co najmniej stu par. Następnie do kadryla stanęło około dziewięćdziesięciu par i tyleż do mazura, który, tańczony w dwa koła i prowadzony przez biegłych i pomysłowych przewodników, odznaczał się wielką ochotą i przedstawiał niepospolicie wdzięczny widok. Lecz najpiękniejszą, do głębi rozrzewniającą chwilą balu była ta, kiedy wśród największego zapału mazurowego przerwano taniec i przy dźwiękach pieśni narodowej „Jeszcze Polska nie zginęła,“ zwarta masa uczestników balu obojej płci otoczyła poważne grono weteranów, aby im złożyć hołd i wyrazić uczucia czci, jakiemi cała Polska dla nich jest przejętą. Gromki, kilkakrotny okrzyk: „niech żyją!“ wydany z głębi paruset serc, rozczulił nietylko sędziwych solenizantów, lecz i wielu obecnym łzy rozrzewnienia wycisnął...

Zabawa trwała z równą ciągle ochotą do godz. 4 rano.

— **Na pomnik Mickiewicza** nadesłał na ręce prezydenta m̃a Dra Weigla p. Adolf Beill, prezes Koła Towarzystwa mieszczańskiego w Stanisławowie, kwotę 8 złr., zebraną przy sposobności uczczenia pamięci Kilińskiego przez Koło mieszczańskie w d. 29 stycznia r. b. Kwotę tę umieszczono na książkę kasy oszczędności Nr. 60844.

— **P. Weloński**, znakomity nasz rzeźbiarz, zawitał do Krakowa. Słynny twórca „Gladyatora“ doznał jak najsympatyczniejszego i najlepszego przyjęcia w naszym grodzie, gdzie zabawi dni kilkanaście. P. Welański, który mieszka na Szlaku u hr. Tarnowskich, był wczoraj na balu weteranów.

— **Goście lwowscy**, którzy byli obecni wczoraj na balu weteranów, opuścili dzisiaj Kraków rannym pociągiem, zostawiając po sobie najmilsze wspomnienia. Na dworcu żegnało ich liczne grono krewnych i przyjaciół.

— **Sobotni bal prawników** obiecuje być jednym z najświetniejszych w bieżącym karnawale. Przyjmą w nim udział, jak słyszeliśmy, prawie wszyscy uczestnicy wczorajszego balu weteranów. Znaczną liczbę zaproszeń komitet rozesłał osobom zamiejscowym i spodziewa się ich przybycia. Słowem, wszystko pozwala rokować, że bal prawników odpowie godnie swym tradycyom z lat zeszłych i niepośledni zajmie miejsce w szeregu zabaw tegorocznych w naszem mieście.

— **Bal kostiumowy Koła artyst. liter.** Jutro tj w piątek o godz. 7 wieczór odbędzie się ostatnie posiedzenie Komitetu, na które wszystkich członków tegoż zaprasza się.

Do kasy komitetu balu wpłynęły następujące nadatki: Pani Seweryna Czajkowska nadesłała 7 złr., Prof. Dr Maciej Jakubowski 8 złr., p. Bieczyński Gustaw 2 złr., Dr Zarewicz 2 złr., p. Teichmanowa Ludwikowa 7 złr., p. Antoniewicz Mikołaj Bołoz 5 złr., Koryolan Biliński 5 złr., Marszałek Zyblikiewicz 10 złr., X. Dr Pelczar 5 złr., Dr T. Rutowski 10 złr.

— **Z Uniwersytetu.** PP. Karol Iwański, rodem z Czudca w Galicyi i Władysław Kweizer, rodem z Poznania, otrzymali dziś na tutejszym Uniwersytecie stopnie Drów wszech nauk lekarskich.

— **Kazimierz Wilkostowski**, wachmistrz z 4go pułku szaserów b. wojska polskiego, tokarz i obywatel miasta Krakowa, zakończył wczoraj życie, przeżywszy lat 77.

— **Zakład św. Józefa w Krakowie**, utrzymujący 68 chłopców osieroconych i kształcący ich na różnego rodzaju rzemieślników, ogłosił sprawozdanie za rok ubiegły, z którego wynika, że przychód wynosił 13,132 złr. 79 c., rozchód zaś 9927 złr. 37 c., pozostałość więc na rok bieżący wynosi 3204 złr. 63 cent. Zakład utrzymuje się z subwencyi Sejmu (1000 złr.), zasiłku Magistratu (200 złr.), dalej z opłat za umieszczanych w nim chłopców przez Wydział krajowy (480 złr.) i przez Magistrat (583 złr. 50 c.), oraz z darów rocznych i jednorazowych prywatnych osób. Ale największy, rok-rocznie wzrastający dochód, bo 5371 złr. 18 c, przynosi Zakładowi sprzedaż produktów ogrodowych, mianowicie sprzedaż nasion jarzynnych, kwiatów, drzew owocowych, krzewów, wysadków, roślin ozdobnych itd. W tym też właśnie względzie pragniemy go polecić szerokiej publiczności, tem bardziej, że zamawiając w tym ogrodzie nasiona i kwiaty, spełnia się pośrednio cel dobroczynny, bo przyczynia się do utrzymania i kształcenia sierot. Dyrekcya kładzie także w swem sprawozdaniu nacisk na dochód ogrodowy, bo dziękując dobroczyńcom Zakładu, mówi w końcu: „Oszczędnością tylko i zwiększaniem produkcyi ogrodowej możemy sobie pomagać.“ A poparcie potrzebne Zakładowi, bo i napływ sierot się wzmaga i Zakład wymaga przybudowania infirmeryi, sali sypialnej oraz piwnic na ogrodowizny. Wzmagający się rokrocznie pokup nasion, świadczy o ich dobroci. W końcu złożyć należy uznanie cichej a gorliwej pracy dyrektora tego Zakładu, p. J. Kurzyckiego, któr pod jego okiem rozwija się i wzrasta.

— **Telefony poprawne.** P. Boscowitz, optyk tutejszy, sprowadził z Wiednia nowe, znacznie poprawne telefony, które można w mieszkaniach, fabrykach, większych lokalach publicznych itp. zastósować na dowolną odległość. Telefony te są głównie o tyle dogodne, że nie potrzeba zbyt głośno mówić, a można wszystko wyraźnie słyszeć, nawet tony muzyki na fortepianie, śpiew, gwizdanie, dochodzą bardzo dobrze ucha słuchającej osoby.

— **Wczoraj wieczór** zapadł się kamień nakrywający kanał w ulicy Ś. Jana przy wjeździe od Rynku, w skutku czego chwilowo utrudniony został przejazd na bal, lecz straż policyjna natychmiast zarządziła zastawienie kanału.

— **Otrzymujemy od damy**, zajmującej się losem ubogich, następujące pismo: A. T., wdowa po obywatelu ziemskim, ze szlacheckiej i bardzo zacnej rodziny, przeszedłszy niezwykle smutne koleje losu, straciła męża i najbliższych członków z rodziny, którzyby ją pracą swą wspierać mogli; obecnie wraz z osieroconemi wnukami, choremi, leżącemi bez odzieży na ziemi w nędznej komorze, pozbawiona wszelkich środków, jest w tak wielkim niedostatku, że serce ludzkie ściska się boleścią na widok tej strasznej nędzy, gdzie jeszcze znane miłosierdzie tutejszych mieszkańców nie dosięgło. A że widziałam ten okropny obraz niedoli na własne me oczy, więc składając moją ofiarę, polecam tę nieszczęśliwą rodzinę chlubnie znanemu miłosierdziu tutejszych mieszkańców z zapewnieniem, iż nawet najmniejszy dar lub odzież będzie wielkiem dobrodziejstwem dla tych nieszczęśliwych. Ich umieszczenie jest przy ulicy Długiej Nr 41 w komórce.

— **Bal dworski w Wiedniu** odbył się 30 b. m. Po raz pierwszy wielkie sale cesarskiego Burgu błyszczały światłem elektrycznem. W sali rycerskiej oświetlanej dotąd zawsze świecami, umieszczono w 24 kandelabrach kryształowych, w każdym po 30 świateł elektrycznych według systemu Edisona, wydających czystą, miłą dla oka jasność. Skutkiem tego oświetlenia i temperatura w salach pomimo nader licznego zebrania była umiarkowaną. Sala rycerska przyozdobiona była kwiatami, a przeciwległa galeryi ściana, aż do pewnej wysokości, stanowiła jakby wspinającą się grzędę roślin najżywszych kolorów. Zaraz po 7 zjeżdżać się zaczęli goście, którzy się na dwie rozdzielać poczęli grupy. Z jednej strony zwracały na siebie uwagę w jasnem świetle rozmaitością barw zachwycające oko, kosztowne toalety damskie i iskrzące brylantowe ozdoby, z drugiej przeplatane białemi mundurami jeneralskiemi, ciemne mundury wojskowe i czarne fraki deputowanych i reprezentantów gminy. Za wstępem dworu do sali rycerskiej przedstawiał Cesarzowi minister domu cesarskiego i spraw zagranicznych rozmaitych członków dyplomacyi, którzy nie mieli zaszczytu być mu przedstawionymi; Cesarzowej zaś przedstawiał te same osoby hr. Hoyos. Cesarzową wprowadził do sali balowej książę Cumberland, Cesarz prowadził księżnę Cumberland, Arcyksiążę Rudolf arcyksiężnę Maryę Teresę; za nimi postępowali arcyksiążęta: Karol Ludwik, Franciszek Ferdynand d'Este, Otto, Ludwik Wiktor, Karol Salwator, Jan, Albrecht, Eugeniusz, Wilhelm, Zygmunt, Rainer; arcyksiężna Marya, arcyksiężna Marya Teresa Wirtemberska, ks. Sasko-Weimarski, ks. Filip Sasko-Koburski i małżonka jego Ludwika. Cesarz miał na sobie mundur wielkiego marszałka, Cesarzowa perłową suknię atłasową haftowaną w złote kwiaty, na głowie dyadem z brylantów i rubinów, podobny naszyjnik i pas szeroki z tych samych kamieni. Jak tylko Cesarstwo zajęli miejsca, rozpoczęły się tańce. Po walcu przechadzał się Cesarz po sali i zaszczycił rozmową naprzód wiceprezesa najwyższego sądu Stremayera, następnie burmistrza wiedeńskiego Uhla i fmp. Jowanowicsa. Prezesa Izby Dra Smolkę powitał Cesarz temi słowy: Jesteś pan już w pełni swej pracy.“ Deputowanego Kaliра wypytywał NP. o stosunki w Brodach, czy powrócił już stan normalny, i kazał sobie dać wyjaśnienie co do działalności pomocniczej w swoim czasie i o losie w Ameryce izraelickich wychodźców. O godzinie 11 przy trzech stołach dwór oraz zaproszeni przez Cesarstwo goście pili herbatę, podczas czego w sali tańczono kadryla z rozmaitemi figurami. O godzinie 12 zakończył się bal.

— **Ormiańska gazeta** *Mszak* podaje następujące szczegóły o pojmaniu sławnego na całym wschodzie rozbójnika i dowódcy Kurdów szeika Ibedułły. Ibedułła dowiedziawszy się o zbliżeniu się wojsk tureckich w ilości trzech batalionów, schronił się do swojej twierdzy w pobliżu Nechri. Oblężenie trwało 18 dni, poczem wódz turecki Sulejman basza dał rozkaz bombardowania i 60 wystrzałów armatnich wystarczyło, aby twierdzę zamienić w gruzy. Po wzięciu Ibedułły do niewoli, rozpoczęli żołnierze tureccy dzieło zemsty, rabując i paląc wszystkie przyległe wioski zamieszkane przez Kurdów. Bogactwa szeika zrabowano i żołnierze tureccy wdarli się nawet do haremu, zkąd uprowadzili wszystkie żony zwyciężonego wroga.

Taż gazeta donosi, że wieści o wykrytym w Armenii spisku przeciwko rządowi tureckiemu, które parę tygodni temu krążyły po wszystkich gazetach europejskich, są zupełnie bezzasadne, gdyż nigdy taki spisek nie istniał. Zdarzenie zaś, które dało powód do owych wieści, jest następujące: Kilku bogatych Ormian urządziło sobie w Erzerumie teatr amatorski, a ponieważ Turcy niechętnem okiem na to patrzyli, obawiając się z ich strony napadu, zaopatrzyli się więc w broń. Nim jednak jeszcze ten

---

Budzą się, krzycząc z trwogą: a słowo stało się!

To był zdaniem naszem bardzo trudny ustęp do przetłomaczenia, a jednak zobaczymy, jak trafnie p. Lipiner i tu oddał dwuznaczniki:

. . . . so ist's auch zu begreifen,
Dass er ein abgesagter Feind ist aller Pfeifen.
Uns zu verdeutschen, meint er, sind sie von Deutschen [erdacht,
Denn: Polen stummgemacht, heisst: Polen umgebracht.
Das Leben hat er verschwätzt, und ruh'n im Schwätzen [wollt' er,
Das Schweigen weckt ihn: — wie der Müller, durch's Rä[dergepolter
Eingeschläfert, sogleich erwacht mit bangem Schrei,
Wie nur die Speichen stillsteh'n — und ruft: Gott steht [mir bei!

Nawet i ten dwuwiersz Podkomorzego do Rębajły w księdze piątej:

„Mości kluczniku, krzyknął, lub raczej puszczyku,
„Jeśli dziób twój szanujesz, dość mi tego krzyku..“

usiłował tłómacz małym gwałtem, zadanym nazwisku Rębajły, przełożyć wiernie:

„Hört,“ schrie er, „Schliesser Rembajle oder vielmehr Frau [Eule,
Wenn Euer Schnabel Euch lieb ist, genug an dem Geheule!“

Znakomicie mu się udało przetłómaczenie innego dwuwiersza w ciągu opowiadań Wojskiego o sporze myśliwskim między Rejtanem a księciem Denassowem, kiedy Rejtan zrażony przechwałkami gościa niemieckiego, wreszcie się odzywa:

„Mości książę! kto patrzy śmiele; walczy śmiele,
„Warte dziki tygrysów, a spis karabele.“

„Keck dreinschau'n und keck dreinhau'n, das geht Hand [in Hand,
Dem Tiger hält der Eber, dem Schpiess der Säbel Stand!“

Albo ten ostatni już przykład. Każdemu niezawodnie pamiętne jest odezwanie się Robaka do Klucznika po sprzątnięciu majora Płuta, gdzie po trzykroć powtarzają się słowa: *pro publico bono*. Chcąc ocalić to trzykrotne: *pro publico bono*, które właśnie dlatego, że kończy każdą razą wiersz i do rymu przypada, tak silne robi wrażenie, a nie mogąc — bo to niepodobieństwo — znaleźć w języku niemieckim słowa, którego rym przypadałby do słów: *pro publico bono*, a właściwie tylko do słowa: *bono*, p. Lipiner zamienił *pro publico bono* na *pro publica salute*, tak iż dotyczący ustęp brzmi teraz w języku niemieckim:

Am Feind selbst Rache zu nehmen, hat Christus untersagt;
Gott wird Euch richten, Schliesser, wenn Euch dies Blut [verklagt;
War's dumme Rache, so kommt Euch nichts Milderndes [zu Gute, —
Es mildert nur, wenn's gescheh'n pro publica salute.“
Der Schliesser schüttelt Haupt und Hand mit leichtem Muthe,
Und blinzelnd wiederholt er: „Pro publica salute“...
. . . . Wenn man den Schliesser quälte, wenn das Fra[gen nicht ruhte:
Er sagte nichts, als nur: Pro publica salute.

* * *

Jeszcze długo moglibyśmy gawędzić i przytaczać ustępy lub pojedyncze wiersze; nie brakłoby ani ochoty, ani przedmiotu; moglibyśmy także wyszukać drobne pomyłki, miałkie ułomności, tu i owdzie jakiś zwrot mniej gładki, lub mniej udany, ale nie widzimy potrzeby tego czynić, skoro w całym przekładzie ani jednego miejsca nie znaleźliśmy, któreby raziło; wspominamy wszelako i o tem, aby nam nie zarzucono, że ślepo chwalimy, lub żeśmy przeoczyli to, coby zasłużyło na mniej pochlebną wzmiankę. Nie, nie jesteśmy ślepymi, a właśnie dlatego nie zapominamy, że kto około 12,000 wierszy, i to **takich** wierszy, z jakich się składa *Pan Tadeusz*, przełożył w sposób mistrzowski na obcy język, ma — że tak powiemy — prawo, musi nieraz utknąć, mając tyle trudności do przezwyciężenia; owszem dziwimy się, że tłómaczowi przy drugiem wydaniu **tak mało** pozostanie do poprawienia. Słusznie uczynił p. Lipiner, dołączając oprócz uwag samego Mickiewicza, kilka własnych, objaśniających niektóre ustępy w *Tadeuszu*, aby naprzód Niemców zapoznać z tłem historycznem poematu, a powtóre aby objaśnić te miejsca, które dla cudzoziemca mniej są zrozumiałe. Szkic biograficzny Mickiewicza, dołączony do przekładu, zbyt może treściwie jest napisany, zwłaszcza że większa jego część poświęconą została rehabilitacyi Towiańskiego i jego idei. Mniemamy, że w książce przeznaczonej dla publiczności niemieckiej, nieobeznanej z tym okresem życia Mickiewicza i pozbawionej sądu w tej mierze, należałoby tę sprawę albo pominąć, lub też gruntownie i obszernie wyświecić [1]). Żałujemy także, że p. Lipiner nie przełożył wstępnych wierszy, „O czem tu dumać na paryskim bruku,“ szkoda, bo i te wiersze przywykliśmy znajdować w *Tadeuszu*, ale nie wątpimy, że je znajdziemy w wydaniu późniejszem, na które — po odbyciu, jaki znajduje niemiecki *Pan Tadeusz* — zapewne długo czekać nie będziemy. Natomiast podzielić się możemy z czytelnikami radosną wiadomością, że p. Lipiner teraz zajęty jest tłómaczeniem *Dziadów* i już wielką część ma gotową do druku.

Kończąc, nie możemy zataić, że nieraz nachodzi nas obawa, ażali niemiecki *Pan Tadeusz* działać tak będzie na publiczność niemiecką, jak po wartości jego moglibyśmy się spodziewać; zostajemy pod władzą tego uczucia, gdy dziecię ukochane wysyłamy w świat obcy, nie wiedząc, czy go tak przyjmą i ocenią, jak na to zasługuje. **Tłómacz** zrobił wszystko, co było możebnem; nie lekceważył swego zadania, robił głębokie studya, nie zaniedbał niczego, aby *Tadeusza* uczynić ponętnym, aby wtórotwór stał się we wszystkiem godnym pierwotworu. Ale w *Tadeuszu* trzeba odróżnić poetyczną stronę od narodowo-historycznej, a jeżeli każde tłómaczenie nawet poematu z treścią ogólnieludzką, powszechnie-przystępną, nie może czynić tego wrażenia, co oryginał, ze względu na pewne właściwości językowe, w których się odźwierciedla odmienne życie umysłowe, cóż dopiero powiedzieć o tłómaczeniu, które ma do czynienia z przedmiotem swojskim, ściśle narodowym, wytryskującym z odrębnego świata myśli i uczuć, gdzie wypada koniecznie znać choć cokolwiek historyę polską, przynajmniej znać wybitniejsze postacie i chwile dziejowe, klęski i zwycięstwa, katastrofy i nadzieje... To, co nas w *Tadeuszu*, choćbyśmy go tyle razy czytali, zawsze i wszędzie zachwyci i rozrzewni, co bardziej działa na nasze serce, aniżeli na nasz rozum, zająć może uwagę Niemców tylko o tyle, o ile kogo zajmować zdołają cierpienia obcego narodu, zwłaszcza narodu, który stracił polityczną niepodległość. A jednak niemiecki *Tadeusz* musi znaleźć i wśród Niemców gorących przyjaciół i wielbicieli, bo droga krzyżowa, jaką przechodził i przechodzi naród polski, sama przez się tak przemawia do każdego ciepłego serca i w tak żywych i uroczych w *Tadeuszu* występuje barwach, że choćby ona tylko była dziełem wyobraźni poetycznej, a nie smutną rzeczywistością, wszędzie utoruje sobie drogę i obudzi cześć i chwałę należną. A może najlepsi, najwdzięczniejsi czytelnicy niemieccy będą ci, co bez poprzednich przygotowań, bez chęci krytykowania, z naiwnem uczuciem zabiorą się do niemieckiego *Tadeusza* i mimowolnie zadrgają i oddadzą pokłon wieszczowi polskiemu. Wszak jeden z artystów dramatycznych wiedeńskiego *Burgu*, przeczytawszy *Tadeusza*, oświadczył, że znalazł w tem jednem dziele nieprzebrane zasoby do odczytów, tj. tak zwanych deklamacyj publicznych. Pozyskali więc Niemcy — dzięki wybornemu tłómaczeniu — w Mickiewiczu nowego poetę, jak słusznie się wyraził p. Hausner, i to poetę, jakich mało w całej literaturze europejskiej. Polacy zaś odtąd posiadają dzieło niemieckie, na którem podrastające pokolenie kształcić się może w języku niemieckim, tem snadniej i z tym większym pożytkiem, że odnajdzie tam skarby poezyi polskiej.

Wiedeń, w styczniu 1883.

Henryk Blumenstok.

---

[1]) Sąd szanownego autora o tym „szkicu biograficznym,“ wypadł, zdaniem naszem, stanowczo za pobłażliwie. Lepiej byłoby niezawodnie, gdyby p. Lipiner pracy swej nie poprzedzał żadnym artykułem o Mickiewiczu, niżli tak napisanym, w którym suche i nieme daty biograficzne ściśnięte są na 4 stronnicach, na Towianizm zaś i to, co p. Lipiner z powodu Towianizmu pisze dla publiczności niemieckiej o Mickiewiczu, znalazło się miejsce aż na 6 stronnicach. Wszystko to zaś podobno zmierza tylko do tego celu, żeby w jaskrawem świetle wystawić napaści, jakich Mickiewicz w chwili aberracyi towianistycznej dopuszczał się względem Kościoła i Papieża, żeby położyć nacisk na apoteozę Żydów przez Mickiewicza. Czytelnik niemiecki, który nic nie wie o Mickiewiczu, dowie się z szkicu p. Lipinera, że nasz poeta urodził się w r. 1798, wstąpił na uniwersytet w r. 1815 itd. itd., że na Kościół i na Papieża napadał i był wielkim czcicielem Żydów. Jeżeli p. Lipiner sądził, że tym sposobem utoruje Mickiewiczowi drogę do sympatyi publiczności niemieckiej, to w interesie prawdy powinien był się powstrzymać od tak jednostronnego skrzywienia jego postaci. *P. R.*

napad nastąpił, zaszło zdarzenie innego rodzaju. Rosyanka, zaślubiona tureckiemu oficerowi przebywającemu obecnie w Erzerumie, uciekła przy pomocy dwóch Ormian z haremu i prosiła pośrednictwa rosyjskiego konsula w celu rozwodu. Konsul na razie odmówił i pani oficerowa musiała wrócić do haremu, gdzie jednak już cała sprawa była wiadomą. Dowiedziano się także o dwóch Ormianach, i ponieważ u nich znaleziono broń, gubernator turecki wydał rozkaz rewidowania wszystkich mieszkań ormiańskich. Rewizya była rzeczywiście skuteczną, gdyż w wielu domach znaleziono spory zapas broni, z powodu czego jej właściciele natychmiast zostali aresztowani. Urzędnicy tureccy skonfiskowali naturalnie z tej sposobności, zabierając dla siebie wszystko, co było najkosztowniejszem. Takiego to rodzaju był spisek w Erzerumie.

— Dowcip Tyberyusza. Któżby przypuścił, że Tyberyusz umiał być dowcipnym? Imię jego samo jest dla każdego równoznacznikiem okrucieństwa, fałszu, hipokryzyi i najokropniejszych zbrodni. A jednak i ten potwór miewał błyski dowcipu. Kiedy senat, pochlebiający ze strachu, zawiadomił go, iż chciano listopadowi, jako miesiącowi urodzin władcy, nadać jego imię, jak już zmieniono nazwy dwóch innych miesięcy (lipiec „Julius" od Juliusza Cezara i sierpień „Augustus" od poprzednika Tyberyusza Augusta), nie pozwolił na to i odparł: „Powiedzcież mi, senatorowie, co zrobicie, gdy z kolei mieć będziecie trzynastego cezara?" Innym znów razem, kiedy deputacya z Ilionu przybyła mu wyrazić ubolewanie miasta z powodu śmierci syna jego Drususa, przyszło mu na myśl, że przybyli dość późno po smutnym wypadku, dlatego też odpowiedział posłom: „I mnie boli niemniej wasz smutek, spowodowany śmiercią Hektora."

Repertuar teatralny.

W piątek 2 lutego: *Odette*, W. Sardou.
W sobotę 3go: *Uriel Acosta*, Gutzkowa.
W niedzielę 4go: *Trójka hultajska czyli Gałganduch*, z nowemi okolicznościowemi kupletami, które odśpiewa p. Wojdałowicz w roli szewca.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 31go stycznia pochmurno; term. od 0.6 deszcz do 4·5 C. Barometr nisko; o godzinie 7ej rano d. 1go lutego stan jego był 735·5 millim., term. 1·4 C. — Wiatr półn.-wschodni.

— W piątek 2go lutego: Oczyszczenia Najśw. P. Maryi; w sobotę 3go: Ś. Błażeja b. m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Fedora, Sardou, nabytą została, jak wiadomo, przez Dyrekcyę tutejszego teatru. Wczoraj odbyła się próba czytana tego utworu w polskim przekładzie p. Arwina. To najnowsze dzieło p. Sardou'a zostanie w pośpiechu wystawione na benefis p. Hoffmanowej, która objęła rolę tytułową. Przedtem pani Hoffmanowa pojedzie do Paryża, aby tam widzieć przedstawienia Fedory.

Gounoda najnowsza opera „Tribut de Zamora" została przedwczoraj przedstawioną z powodzeniem w operze wiedeńskiej. Opera ta podług *N. fr. Presse* należy do najlepszych utworów mistrza, zawiera jednak efektowne i piękne sceny. Gounod zawdzięcza powodzenie przedewszystkiem p. Luce, która w roli Harmosy zrobiła prawdziwe sceniczne arcydzieło.

W pamiętniku Modrzejewskiej, o którym wspominaliśmy wczoraj, zamieszczony między innemi następujący ustęp: „Czwartego dnia po wypłynięciu na otwarte morze, szalejąca burza zniszczyła statek, niewiele pozostawiając pasażerom nadziei ratunku. Chłapowski błagał żonę, aby tym razem, gdyby z łaski Boga ocaleli, zaniechała tego niebezpiecznego balastu itd. itd."

Księgarnia J. K. Żupańskiego w Poznaniu wydała dzieło p. t.: *Listy Katarzyny z Potockich Kossakowskiej, kasztelanowej kamieńskiej*, z oryginałów zachowanych w archiwach familijnych zebrał Kazimierz Waliszewski (8°, I, VI i 324 str.). Ogółem jest zebranych 272 listów, które rozpoczęte w ostatnich latach panowania Augusta III. (1754), kończą się na r. 1800, na krótko przed śmiercią kasztelanowej; z tych przeważna liczba pisana do siostry, Pelagii Potockiej, kasztelanowej lwowskiej, następnie do Eustachego, Ignacego i Piotra Potockich, niemniej do innych osób zajmujących wówczas w kraju wysokie stanowiska. Z treści wielu listów przebija się widocznie ów znany, nieraz pieprzny dowcip i sarkazm, którym się jak wiadomo kasztelanowa Kamieńska odznaczała. P. Waliszewski czerpał materyał w archiwum Roskiem, archiwum Wilanowskiem i ze zbiorów p. Franciszka Kluczyckiego w Krzeszowicach.

Slovanský Sborník wychodzący pod redakcyą Edwarda Jelinka, nakładem księgarni J. Ottona w Pradze, zamieszcza w 2 Nrze b. r. między innemi artykułami także dalszy ciąg Kraszewskiego „Pińsk i Polesie pińskie" (z ryciną); „Słowacya w ostatnich pięciu latach," Jarosława Vlczka, tudzież piękny artykuł Edwarda Jelinka p. t. „Czartoryscy w Puławach." Oprócz tego znajduje się jeszcze w tym Nrze ocena następnych dzieł: Smolki, „Szkice historyczne", serya I; Kraszewskiego powieści „Szalona"; Minkowieckiego, „Spis bibliograficzny pamiętników."

Wyszła właśnie, w nowem wydaniu, po niemiecku: Geografia powszechna illustrowana, przez profesora Dra Hermana Adalberta Daniela. Dwa tomy, w Lipsku, 1882 roku, nakładem *Fues's Verlag (R. Reisland), Hospitalstrasse Nr 16.* Dzieło to jest uznane przez świat naukowy, jako jedno z najlepszych, jakie we wszystkich językach po dziś dzień wyszły. Będąc ściśle naukowem, nie jest mimo to oschłem, bo sposób wykładu i przedstawienia przedmiotem, który traktuje, ustępów historycznych, czyni je zajmującem. Pisane w sposób popularny, jest przystępnem dla wszystkich. Uzupełnione jest tak najnowszemi odkryciami w dziedzinie tej nauki, jak i datami statystycznemi po rok 1882. W końcu drugiego tomu znajduje się tak dokładny alfabetyczny spis przedmiotów, że może w zupełności zastąpić słownik jeograficzny. Nietylko więc jako książka naukowa, lecz również jako podręcznik, może oddać każdemu znakomite usługi. Zaleca się również niezwykłą taniością. Wydanie ładne, na grubym welinowym papierze, przez co druk jest wyraźny i nie męczy. Pięćset rycin i map ładnie obrazowanych, wiernie, bo po większej części podług fotografii wykonane. Dwa duże tomy, lexicon octav, w bardzo pięknej i trwałej oprawie w półskórek marek 22. Że zaś nakładca przyjmuje banknoty austryackie al pari, zatem złr. 11. Można także nabywać to dzieło po zeszycie w 30 zeszytach. Zeszyt po 60 fenigów.

Od Administracyi „Czasu."

Dla weteranów polskich z roku 1831 nadesłał p. E. Stehlik 5 złr., za piękną kokardkę na balu weteranów W. R. Z 2 złr.

Dla ubogiej wdowy A. T. ofiarowały: pani K. 1 złr., pani K. 5 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 19·90 marek (11 złr. 64 cent.); — Żyto za 100 kilo. po 13·20 marek (7 złr. 72 cent.); owies za 100 kilo po 13·30 marek (7 złr. 78 cent.); rzepak za 100 kilo. 29·90 mar. (17 złr. 49 cent.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 31 stycznia.

Okowita. Na naszym targowisku cena nominalna bez zmiany 31 złr.

Peszt 30 stycz.: 30·— 30·25 złr. — Wrocław, 30 stycz.: 49 60 mrk., na wiosnę — mrk.; maj-czerwiec — mrk., — mrk. — Paryż 30 stycznia: w miejscu 50 frk., na kwiecień-maj 51·80, na czerwiec-lipiec 53 20 mrk. Berlin, 30go stycznia: w miejscu 50 90 mrk., na styczeń 51 mrk., na kwiecień-maj 52 30 mrk., na lipiec-sierpień 54 10 mrk. — Paryż, 30go stycznia: w miejscu 50 50 frk., na luty 51 frk., na maj-sierpień 51·75 frk., na maj-sierpień 53 — frk.

Nafta. Wiedeń, 31 stycznia: za 100 kilo z beczką 23·75 —24·— złr. — Tryest, 30go stycznia: za 100 kilo bez cła: 10·25 10·85 złr. — Brema, 30 stycznia: w miejscu 7 40 mrk. — Hamburg 30 stycznia: w miejscu 7 40 mrk., na styczeń 7 40 mrk., na luty-marzec 7·45 mrk. — Antwerpia, 30 stycznia: za 100 kilo 19·50 frk. — Nowy Jork, 30 stycznia: za galonę na styczeń 7 3/4 st. pap., w Fiadelfii na 7 5/8 ct. pap., nafta sur. 7— ct. pap.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Porządek Redut w Gmachu Teatralnym.

Cena wstępu 50 cent.

Piątek 2go lutego. Ostatnia Reduta. Najazd Kozaków i Dragonów w charakterystycznych tańcach, które zastąpi mazur odtańczony przez Krakusów.

NADESŁANE.

Sprawozdanie z dochodów i rozchodów Towarzystwa św. Salomei od 1 stycznia 1882 r. do ostatniego grudnia tegoż roku:

Dochód: Pozostało z r. 1881 646 złr. 59 cent., od pań Bzowskiej 5 złr, Mostowskiej 5 złr. 70 cnt., hr. Szembekowej 5 złr., hr. Dzieduszyckiej 5 złr., Łukasiewiczowej 10 złr., Oczapowskiej 2 złr., od p. Cieszkowskiego 50 złr., składka pań tygodniowa 190 złr. 41 ct., procent z masła 15 złr. 66 cent., dochód z koncertów 322 złr. 40 ct., z balów 312 złr. 12 ct., loterya na plantacyach 419 złr. 40 ct., loterya gospodarska 645 złr. 50 ct., z przedstawienia amatorskiego 104 złr.

Rozchód: Bony na chleb 787 złr. 76 ct., kaszę 1,081 złr. 52 ct., mięso 435 złr. 64 ct., węgle 84 złr. 98 ct, oświetlenie gazowe w Sukiennicach i Salach podczas koncertów i balów 84 złr. 10 ct., Czynsz sklepu w styczniu i marcu 60 złr. (zaległe) Druk rocznego sprawozdania 10 złr., afisze na przedstawienia 5 złr. 75 ct., Zapomoga biednym na Nowy Rok 1882 41 złr., Siostrom Felicyankom dla biednych 10 złr.

Dochód 2,738 zł. 78 ct. Rozchód 2,600 złr. 75 c. Pozostaje 138 złr. 3 ct.

Helena z Mieroszowskich Darowska,
prezesowa.
Z Wolffów Zachołkowa, kasyerka.

Ostatnie wiadomości.

Otrzymujemy z Rzymu zaprzeczenie dziennika *Moniteur de Rome* w sprawie układu między Stolicą św. a rządem rosyjskim. Zaprzeczenie to odnosi się do złośliwych insynuacyj dzienników liberalnych włoskich, które jak zawsze, chcąc podać w podejrzenie każdy czyn Papieża, zaczęły głosić, jakoby Papież poświęcił tu interesa ludności katolickiej w Polsce w chęci dogodzenia rządowi rosyjskiemu. Najbardziej atoli szkodliwem i kompromitującem dla sprawy katolików polskich, jest działanie kilku niepoprawnych agitatorów naszych, którzy oddawna są znani w Rzymie ze swych intryg i związków z wrogami Papiestwa. I tym razem osobistości te udały się pod protektorat pism antikatolickich i ogłosiły znany memoryał hr. Wł. Platera, który tonem niewłaściwym mógł nam tylko szkodzić a nie pomagać. Od tych mniemanych rzeczników sprawy polskiej wychodzą też do niektórych pism polskich ciągłe szkalowania polskich kardynałów i polskich zakonników w Rzymie, jakoby odstępców i zdrajców. Dziwić się należy redakcyom tych pism, które tylokrotnie wywiedzione przez swych korespondentów w pole, jeszcze otwierają swe szpalty dla fałszów, insynuacyj i samochwalstw przez nich rozsiewanych. *Osservatore romano* i *Moniteur de Rome* dają należytą odprawę tym wrzekomym obrońcom ludu polskiego i oba dzienniki stwierdzają stanowczo:

1) W układzie z Rosyą sprawa używania języka rosyjskiego w kościele nie była z goła przedmiotem rokowań. Wszelkie insynuacye niektórych dzienników polskich i zagranicznych niemają żadnej podstawy.

2) W skutku układu Stolica św. zamianuje biskupów do następujących dyecezyj: warszawskiej, sandomirskiej, lubelskiej, płockiej, wileńskiej, łucko-żytomierskiej.

3) Biskupi polscy będą mogli otrzymać pomoc w biskupach sufraganach.

4) Osoby powołane przez Stolicę św. do funkcyj biskupich odznaczają się mądrością, roztropnością, gorliwością i miłością chrześcijańską.

5) Są nadto inne punkta ugody, mające na celu ułożenie stosunków administracyi kościelnej innych dyecezyj.

6) Zostało postanowionem, że w każdej dyecezyi będą mogły istnieć swobodnie seminarya i że wolność nauczania i wychowania kleru będzie zupełną, w warunkach najkorzystniejszych, jakie się dały uzyskać w obecnem położeniu Kościoła w Polsce.

7) Nastąpił specyalny układ co do Akademii duchownej w Petersburgu.

8) Uznano potrzebę stopniowego usunięcia tych wyjątkowych rozporządzeń, mających dziś moc prawa, a których zniesienie stanie się rękojmią dla godności i swobody duszpasterzy.

Takie są główne punkta ugody. *Moniteur de Rome*, który je podaje, używa wyrażeń: „Kościół polski" i „Kościół w Polsce." Odpierając złośliwe, lub pesymistyczne doniesienia dzienników o znaczeniu ugody, podnosi jej wielkie korzyści dla ludności katolickiej w krajach polskich.

Czytamy w *Wieku*:

O stanie zdrowia naczelnika tutejszego kraju, jenerała Albedyńskiego, *Warszawskij Dniewnik* w 13 numerze donosi, że obecnie stan ten polepszać się zdaje. Buletyn lekarski z d. 9 stycznia 1883 roku zawiadamia, że w dniu tym doktór Kosiński dokonał operacyi kruszenia kamienia, po której w chorobie pacyenta pojawiły się oznaki polepszenia, mianowicie ustanie gorączki i czkawki w ciągu pierwszych dni czterech. Następnie przez dni siedem wydarzyły się powroty gorączki lekkiej i utrata apetytu, oraz inne raz gorsze, to znowu pocieszające symptomata. Obecnie zaś ogólny stan choroby zmierza ku polepszeniu i tylko osłabienie ogólne sił i powracająca niekiedy czkawka, stanowią główne objawy choroby.

Od d. 20 b. m. w kuracyi dostojnego pacyenta, także udział biorą bądź codziennie, bądź co dwa dni, stósownie do potrzeby, trzej jeszcze lekarze, mianowicie zaś profesor Jefremowski, główny doktór szpitala Ujazdowskiego, rz. rad. st. Bielajew i inspektor okręgu medycznego, tajny radca Bogoliubow. Buletyn podpisali: profesor Kosiński i Dr Zauściński.

Petersburg 31 stycznia. Wczoraj o godzinie 4ej z południa przyjechali do Petersburga książę i księżna Edymburscy wraz z synem księciem Alfredem. Na dworcu dostojni podróżni przyjęci zostali przez Cesarza, Cesarzową i przez cesarzewicza następcę tronu. Na dworcu znajdowali się także członkowie ambasady angielskiej, oraz wysocy dygnitarze. Po powitaniu cały orszak pojechał w odkrytych saniach do zimowego pałacu.

Petersburg 31 stycznia. Wczoraj wieczorem powrócił z podróży z za granicy p. Giers, minister spraw zagranicznych.

Słowo zaś otrzymało następujące telegramy:

Petersburg 30 stycznia. W dniu wczorajszym w sądzie okręgowym rozpoczęła się sprawa o roztrwonienie funduszów w Petersburskim Wzajemnym Kredycie. Podsądnych jest 12. Siniebriuchów, Zadimerowskij, Pogrebow, Kirchbaum, Emelianów, dwaj bracia Pospiew, Zimin, Kalinkij. Meyer, baron Monfor, Streczkow i Zwierków. Wszyscy podsądni pozostawali na wolności. Towarzysz prokuratora Sablin wnosi akt oskarżenia. Między obrońcami znajduje się Aleksandrow, Umin i inni. Dochodzenie cywilne wniesione przez hr. Zamaryna i przez pojedynczych członków towarzystwa. Świadków wezwano 82, z tych stawiło się 63, w ich liczbie Łamański, ekspertów 8. Czytanie aktu oskarżenia trwało półtorej godziny. Podsądni słuchali z obojętnością; wszyscy oświadczyli, iż są niewinni, z wyjątkiem Emelianowa; ten ostatni, jako b. kontrolor Towarzystwa, przyznał się, iż wydawał czeki osobom, które nic nie miały na rachunku bieżącym. O godzinie 7 rozpoczęło się badanie świadków.

Moskwa 28 stycznia. Bal na rzecz ofiar katastrofy berdyczowskiej, przyniósł 400 rs. Towarzystwo kredytowe miejskie, wystawiło na sprzedaż 451 nieruchomości zalegających w opłacie rat należących towarzystwu.

Telegramy własne „Czasu."

Wiedeń 1 lutego. W kołach deputowanych słychać, że odpowiedź ministerstwa na interpelacyę w sprawie odjęcia *Tagblattowi* i *Vorstadt Ztg* pozwolenia na sprzedawanie pojedynczych numerów jest już wygotowaną, i że ma jéj udzielić Taaffe na posiedzeniu pełnem w sobotę.

Wiedeń 1 lutego. Komisya ustawy karnéj oświadczyła się na wczorajszem posiedzeniu 8 głosami przeciw 7 za zatrzymaniem kary śmierci. Przeciw zatrzymaniu głosowali: Gruenwald, Nitsche, Kopp, Wegscheider, Wrann, Madejski i Jasiński. Za zatrzymaniem głosowali Jacques i inni czescy i klerykalni deputowani.

Paryż 1 lutego. Jenerał Campenon nie przyjął nominacyi na ministra wojny.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 1 lutego Dziś odbyło się ciągnienie losów z roku 1860. Wyciągnięto następujące serye: 410, 702, 708, 710, 712, 814, 900, 1338, 1456, 1638, 1737, 1805 2415, 2453, 2855, 3104, 3142, 3228, 3347, 3392 3805 3908 3993, 4004, 4223, 4555 4569, 4722, 4805 4945 4967 5185, 5467, 6241, 6539, 6585, 7164, 7581, 7809, 7932, 8238, 8606, 8994, 9186, 9399, 9437, 9527, 9549, 9612, 9719 9783, 9906, 10 123, 10.152, 10 213, 10.273, 10 368, 10,380, 10.760, 10.768, 10 843, 10 848, 10,871, 10,968, 11,001, 11.542 11 605, 11.728, 11,805, 11 857, 11,891, 12.178, 12 202, 12 522, 12 633, 12 887, 13,098, 13 217, 13 264, 13 374, 13,807, 13,808, 14 511, 14 543, 14 970, 15 096, 15 154, 15,192, 15,242, 15.801, 15,489, 16 575, 16,576, 16.883, 16 905, 17,119, 17 150, 17 576, 17.754, 17.987, 18.074, 18 097, 18.169, 18 353, 19.310, 19 368, 19,376, 19,459, 19 615, 19,875.

Paryż 1 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów uchwalono, aby Deves odczytał dzisiaj w Izbie oświadczenie, streszczające główne argumenta rządu. Na wieczornem posiedzeniu rady ministrów ułożono tekst tego oświadczenia. Oczekują dzisiaj stanowczéj uchwały Izby.

Paryż 1 lutego. Jenerał de la Motte Rouge umarł.

Paryż 1 lutego. *Paris Journal* donosi, że Campenon nie przyjął stanowczo nominacyi na ministra wojny.

Paryż 1 lutego. Śledztwo w sprawie ks. Napoleona skończyło się. Sąd co do oskarżenia wyda orzeczenie prawdopodobnie z końcem tego tygodnia. Właściciel drukarni, gdzie wydrukowano manifest, skazanym został na karę pieniężną w kwocie 400 fr.

Paryż 1 lutego Jenerał Thibaudin został zamianowany ministrem wojny. Dziennik urzędowy donosi, że ministrowi rolnictwa p. Mahy powierzono tymczasowo ministerstwo marynarki.

Londyn 1 lutego. Podług *St. James Gazette* wystósował Giers do reprezentantów Rosyi za granicą okólnik, zaznaczając w nim, że rezultat osobistego porozumienia się z Bismarkiem, Kalnokim i Mancinim jest zadawalniającym i zmierzającym do utrzymania pokoju.

Petersburg 1go lutego. Cesarz przyjmował wczoraj Giersa. Dziś bal wielki w pałacu zimowym, na którym będzie także Książę edynburski z żoną.

Washington 1 lutego. Podskarbi w państwie Alabama zbiegł, pozostawiając deficyt w kwocie 250,000 dolarów.

Kursa — Wiedeń 1-go lutego 2 godzin 30 m. po poł. Renta papierowa 77 80. — 5% Renta papier. nieopodat. 92·55. Renta srebrna 78·05. — Renta złota 96 15. — 6% Renta złota węgierska 118·50. — 4% Renta złota węgierska 86·50. — Losy z roku 1860 —·— — Akcye Banku Austr. Węg. 832·— — Akcye kredytowe 289 80 Londyn 119·65 — Napoleony 9·50—. Lombardy. 140 50 Losy 1864 roku 170·—. — Akcye kolei Karola Ludwika — ·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 167·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 162·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 97·50.— Losy prem węgiersk. 114·75 — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 144·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 200·50 — 6% Listy zast. hipotecz. 100·90. 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 101·75 — Akcye kolei Siedmiogrod. 161·25. Marki 58·50. — Ruble 117·50. Dukaty 5·63. — Srebro ·—. — Akcye Anglo Bank 118·25.

Usposobienie giełdy: stałe.

Z powodu święta uroczystego następny Numer „Czasu" wyjdzie w sobotę dnia 4go b. m. wieczór.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	osobowy:	pośpieszny:	mieszany:
Kraków odjazd:	10.42 rano	9.13 wiecz.	10.40 wiecz.
Lwów przyjazd:	29.7 wiecz.	5.20 rano	11 rano.

Do Tarnowa *lokalny.*
Kraków odjazd 6.11 rano
Tarnów przyjazd 9.24.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 1 lutego

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 —	118 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	59 25
Dukat ważny	5 60	5 72
20-frankówka	9 48	9 58
Imperyał ważny	9 70	9 82
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
5% pożyczka krajowa galicyjska	100 —	101 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 25	98 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 50	90 50
4% „ „ „ „ II em.	86 50	88 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 —	99 —
5% listy „ banku hipot.	100 50	101 50
5% listy dłużne galic. zakł. włość.	99 50	101 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 50	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 25	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 —	98 25
4½% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 25	102 75
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 25 rubli	100 25 rubli
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 —	88 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	296 —	298 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckie „ 200	167 —	169 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Kr „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 50	19 50
Losy miasta Stanisławowa	25 75	27 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a.) (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdego w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 31 stycznia

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	77 60	77 75
4⅕% „ srebrna	77 85	78 —
4% „ złota	96 —	96 20
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr	118 50	119 25
4% „ „ 1860 „ 500 „	— —	— —
4% „ „ 1860 „ 100 „	— —	— —
„ „ 1864 „ 100 „	169 50	170 25
„ „ 1864 „ 50 „	169 40	169 90
Losy Como-Renten	39 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie „ „	96 75	97 50
Galicyjskie „ „	97 40	97 80
Morawskie „ „	104 —	104 50
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 50
Wyższo-austryackie „ „	104 50	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	97 25	98 25
Węgierskie „ „	97 50	98 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	95 50	96 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	134 75	135 25
6% Renta węgierska złota	118 50	118 70
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	94 —	94 30
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	115 75	116 —
Boden-Credit węgierskie . 140 „	135 —	138 —
„ „ austryackie . 80 „	206 50	207 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	283 75	284 —
„ „ węgierskie . 200 „	278	278 50
Depositen-Bank . 200 „	205 —	205 75
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	850 —	860 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „	832 —	833 —
Unionbank . 100 „	112 75	113 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	143 50	144 —
Wied. Bankverein . 100 „	106 75	107 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	167 75	168 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	590 —	593 —
Elżbiety . 210 „ „	209 25	209 75
Linz-Budweis . 200 „ „	189 50	190 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	180 50	181 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2723	2730
Franciszka Józefa . 200 „ „	193 25	193 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	297 —	297 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	143 75	144 50
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	167 —	167 50
Nordwest austr. 200 „ „	197 50	198 25
„ Lit. B. 200 „ „	213 25	213 75
Rudolfa . 200 „ „	164 —	164 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	160 50	161 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	329 75	330 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	136 50	137 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	247 50	248 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	159 —	1 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	161 25	161 75
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	163 50	164 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 60	118 90
5% „ „ „ papier. 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	105 50	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 50	102 —
5½% „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 —	91 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 —	98 30
5% „ „ „ nowe 37 lat	98 —	98 30
6% „ Bank. Hipot. lwow.	100 75	101 —
6% „ „ Włość. „	100 —	100 5
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 50	100 80
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 75	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 —	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	93 —	93 30
Alföld-Fiume . 200 „ „	94 50	94 75
„ Em. 1874 . 200 „ „	— —	93 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	98 60	98 85
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	98 50	98 80
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 —	101 50
„ Em. 1870 . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ 1972 . 200 „ „	101 25	101 75
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 20	100 80
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4⅓%	104 75	105 50
„ „ wal. austr. „	102 —	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 50	— —
„ poż. 14 milion. 1882 „	104 50	105 50
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	102 75	103 25
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	100 25	100 75
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	100 —	100 25
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	99 15	99 50
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	95 20	95 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	93 50	93 75
„ II „ 1867 300 „ 4%	97 75	98 50
„ III „ 1868 300 „ „	93 50	94 —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	100 75	101 25
„ „ Lit. B. . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	99 30	99 70
„ Em. 1869 . 300 „ „	99 30	99 70
„ Em. 1872 . 300 „ „	99 30	99 70
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	118 50	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	91 50	91 75
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	179 —	179 50
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	133 —	133 50
„ „ . 200 złr. 5%	118 50	— —
Theissb.-Gesell. „ „	99 25	99 60
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	91 70	92 —
„ „ II Em. 200 „ „	88 25	88 75
„ Nordost . 200 „ „	90 60	90 90
„ „ złotem . 200 „ „	112 60	113 —
„ Westbahn . 200 „ „	95 50	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	95 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	113 75	114 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	122 50	123 —
„ Węgierskie „ 100	114 25	114 75
3% „ Tureckie fr. 400	24 50	25 —
Kredytowe złr. 100	170 75	171 50
Clary złr. 40	— —	38 25
4% Donau-Dampfsch. „ 105	108 25	108 75
Insbrucku. „ 20	— —	— —
Keglewicha „ 10	20 —	20 50
Krakowskie „ 20	18 60	19 —
Ofner (miasta Bu „ 40	38 50	39 10
Palfy „ 40	36 50	36 75
Rudolfa „ 10	20 30	20 50
Salma „ 40	51 —	53 —
Salzburgskie „ 20	22 50	23 —
St. Genois „ 40	— —	— —
Stanisławowskie „ 20	24 —	25 50
4½% Tryesteńskie „ 105	127 —	127 50
4% „ „ 50	— —	— —
Waldsteina „ 20	27 25	27 75
Windischgrätza „ 20	37 40	37 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 63	5 65
20 frankówki	9 51	9 52
Imperyały rosyjskie	9 77	9 79
Funty szterl. angielskie	11 95	11 99
Liry tureckie złote	10 78	10 80
Marki niemieckie za 100 marek	58 60	58 65
Rubel papierowy za 100	117 50	117 75

Lwów 31 stycznia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	298 —	303 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	97 75	98 75
4% „ „ „ „ „	89 50	91 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	97 75	98 75
6% „ „ Banku hip. gal.	100 70	101 70
6% „ „ „ włośc. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	97 25	98 10
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 75

Warszawa 31 stycznia.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	99
kupon	—	—	—	—
5% Listy likwidacyjne	—	—	87	25
kupon	—	—	066	

(438

Za duszę ś. p.

Karola Kosińskiego

komisarza Magistratu,

odbędzie się

w kościele OO. Karmelitów na Piasku

w sobotę dnia 3 lutego b. r.

o godz. 9ej zrana

Nabożeństwo żałobne

na które żona Kolegów zmarłego, Przyjaciół i pobożną Publiczność zaprasza.

Nauczycielka z kilkoletnią praktyką szkolną, poszukuje miejsca w domu prywatnym do systematycznego prowadzenia nauk szkolnych. Bliższe porozumienie listownie. Adres: **A. Z.** poste restante **Bielsk.** (433 1-3)

Poszukuję dzierżawy 300—400 morgów w dobrej glebie, w Królestwie lub w Galicyi zachodniej, blisko szosy i kolei żelaznej, od 1 kwietnia lub od św. Jana. Adres: **J. K. O.** poste restante **Mogilany.** (435-1-3)

Architekt pejzażysta Aldon Rusteyko

były uczeń szkoły ogrodniczo-narodowej w Wersalu, **zakłada parki i ogrody** w stylu angielskim i francuskim, zdejmuje i rysuje plany. Adres: *A. Rusteyko*, w pałacu Ks. Czartoryskiego w Sieniawie pod Jarosławiem. (432-1-3)

Poszukuje się kupna lub dzierżawy apteki.

Zgłoszenia przyjmuje *A. Serkowski*, magister farmacyi we Lwowie, ulica Łyczakowska Nr. 22, I. piętro. (431-1-4)

Telefon

najnowszy, przez który można **bardzo głośno słyszeć**, niepotrzebując **głośno mówić**, można u podpisanego zobaczyć i na próbę także mówić. Na żądanie mogę taki telefon za poręczeniem urządzić jaknajtaniej na każdem miejscu, tudzież na każdą odległość.

Również przyjmuję urządzenia telegrafów w domu i połączenia z telefonami, niemniej wszelkie w dział optyczny wchodzące przedmioty, które mając na składzie najtaniej uskuteczniam. Reparacye wykonywam jaknajspieszniej. (434-1-4)

Józef Boscovitz,
optyk w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod **L. 9.**

Czerwoność nosa znika szybko i trwale przez doskonały preparat **„Henyl"**, prawdziwy do nabycia **w Krakowie** w aptece pod złotym tygrysem. (410-1-6)

PROSZĘ CZYTAĆ!

„Dla znajomych moich upraszam jeszcze o kilka książeczek „Przyjaciel chorych", gdyż wskutek mego nadspodziewanie szybkiego wyzdrowienia wszyscy chcą tę broszurkę czytać i t. d." Słowa te szczęśliwie uleczonego przemawiają same przez się i nie potrzebują objaśnień; zwracamy przeto na to tylko uwagę, że broszurkę „Przyjaciel chorych" przysyła: **Karl Gorischek**, k. k. Universitäts-Buchhandlung, Wien, I., Stephansplatz 6", na żądanie bezpłatnie i franco. (120-1-)

KAWA z TRYESTU

netto 4½ kilo:

	złr.
perłowa Ceylon	9·40
Ceylon bardzo dobra	6·65
Portorico	7·98
„	6·75
złota Jawy	6·65
5 kilo koszyk pomarańcz lub cytryn	1·90

rozsyła z opakowaniem, ocleniem i opłatą pocztową do każdej stacyi pocztowej (301-13-15)
N. Salvari w Tryeście.
Na żądanie cenniki opłatnie i darmo.

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotnie trwałość płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochroniony, kto go naśladuje, sądownie ścigany będzie. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład

- 1 sztukę 78 centym. 20 metr. długości na 30 koszul ... złr. 7·—
- 1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej ... 8·50
- 1 sztukę 175 centym. szerok. 15 metr. długo. na 8 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu ... 11·—
- 1 sztukę 195 centym. szerok. na wielkie łóżka ... 19·—

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (240-110)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

SALON MOD
JÓZEFINY ZAWISTOWSKIEJ
w Krakowie, róg Rynku i ul. Brackiej,
przyjmuje zamówienia na stroje balowe i kostiumy.
Zamówienia na prowincyę uskutecznia się szybko. (136-10-12)

Skrzypce
dobre, z r. 1790, za przystępną cenę są do nabycia przy ul. Brackiej pod L. 13, w podwórzu. (346-3-3)

Poszukuje się uzdolnionego
magistra farmacyi
do apteki „pod Nadzieją" w Rzeszowie. (424-2-3)

RZĄDCA
mający lat 45, żonaty, mogący się wykazać chlubnem świadectwem 19-letniego pobytu u właściciela większej posiadłości, przyjmie posadę rządcy od dnia 1 lipca 1883 r. Łaskawe oferty pod adresem: **L. F. 13** poste restante **Rymanów.** (349-2-3)

Obszar dworski dóbr Ruszcza
ma do sprzedania w gminie katastralnej Branice, pod korzystnemi warunkami, razem lub częściowo, **50 morg. bardzo dobrego gruntu z 2 domami i 2 stodołami.**
Wiadomość na miejscu we dworze w Ruszczy. (141-8-10)

Praktykant
posiadający niższe szkoły realne lub gimnazyalne, zostanie zaraz przyjęty do **cukierni Jana Baumana w Bochni.** (354-2-5)

PAPIER **FAYARD et BLAYN**
przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy **Merri No 30** — i we wszystkich aptekach. (270-2-30)

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD

Mydło	AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa	AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada	AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek	AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy	AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki	AUX VIOLETTES DE PARME

37, Boulevard de Strasbourg, 37 (267-4-)

Fabryka czystowełnianych
materyj na suknie damskie
kaszmirów itp. czarnych i kolorowych. Rozsyłka dla prywatnych w dowolnej ilości metrów. Wzory opłatnie. (2469-9-10)
N. Steinhardt w Pradze.
(Firma istnieje od r. 1864.)

Pierwszy (od r. 1872 istniejący) zakład ordynacyjny dla nerwowych chorych.
Epilepsyę (padaczkę) wylecza Dr. L. G. Kraus, oparty na 25 letnich szczególnych doświadczeniach. **Honorarium tylko po widocznym skutku.**
Ordynuje w Wiedniu Schlickplatz Nr. 4, od godz. 2—5. Także listownie. (297-3-15)

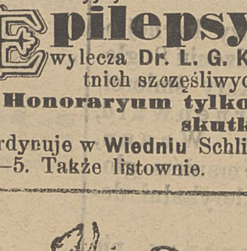

Tord-Boyaux niszczący szczury, myszy, krety i t. d. Uznanie honor. na Wystawie Pow. 1878. W Paryżu pp. Guerard & Cie rue de l'Elysée des Beaux Arts 15.—W Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka i Wiszniewskiego. (13-10-26)

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem **przeciw kaszlom nerwowym i katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia i lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w aptece Dra Chable. (23-13-32)

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA
Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, przeto nie nadwerężają ani kolek i mogą się używać bez żadnych środków orzeźwiających, oczyszczających krew lub sprawiających przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach opatrzonych podpisem **Cauvain.** W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. Dostać można w Krakowie w aptekach p. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego, we Lwowie w aptece p. Z. Ruckera i p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w apt. Elsnera, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka, i Tarnowie — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Słownik geograficzny

Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich

pod Redakcyą:
Filipa Sulimierskiego, Bronisława Chlebowskiego i Władysława Walewskiego.

Wyłącznym nakładem Władysława WALEWSKIEGO wychodzi w Warszawie od r. 1880, *co miesiąc* zeszytami po 5 ar. druku; 12 zeszytów składa 1 tom.

Cena zeszytu: w rublach 50 kop.; w w. a. 65 cnt.; w markach 1 m. 5 f.
Cena tomu: w rublach 6 rs.; w w. a. złr. 7·50; w markach 12 m. 60 f.
Cena z przesyłką pod opaską w kraju lub zagranicą: w rublach 60 kop.; w w. a. 75 ct. w markach 1 mrk. 25 f.
Cena tomu z przesyłką: w rublach 7 rs. 20 kop.; w w. a. 9 złr.; w markach 15 marek.
Oprawa tomu **rs. 1.**
Administracya Słownika i adres do przesyłania pieniędzy, reklam, także artykułów. (272 16-)

JULIUSZ WALEWSKI, dr. praw, Warszawa, ul. Długa, Nr. 47.

DYREKCYA
Towarzystwa Zaliczkowego w Brzésku

„Spółki zarejestrowanej z odpowiedzialnością nieograniczoną"

podaje do publicznej wiadomości, że obrót kasowy od dnia 1go stycznia do 31go grudnia 1882 r. był następujący:

Przychód:

		złr.	c.
1)	Dochód przeniesiony z roku 1881	840	28
2)	Udziały Członków Towarzystwa	86,047	92
3)	Wkładki na rachunek bieżący	168,632	06
4)	Zwrot ulokowanej zbędnej gotówki	23,000	—
5)	Pożyczki na skrypta, weksle i hipotekę spłacone	275,534	03
6)	„ „ zastawy spłacone	24,104	71
7)	„ „ rachunek bieżący spłacone	3,450	—
8)	Procenta pobrane	16,354	93
9)	Wpisowe od Członków	49	—
10)	Fundusz rezerwowy	5,291	78
11)	„ dywidendowy	4,658	25
12)	Zwrot kosztów prawnych i stempli	1,958	09
13)	„ administracyi za rok 1882	105	45
	Razem	609,926	50

Rozchód:

		złr.	c.
1)	Zwrot udziałów Członkom Towarzystwa	6,946	25
2)	„ wkładek na rachunek bieżący	46,888	97
3)	Lokacya zbędnej gotówki	43,185	05
4)	Pożyczki na skrypta, weksle i hipotekę udzielone	442,714	29
5)	„ zastawy udzielone	27,768	38
6)	„ rachunek bieżący udzielone	11,570	—
7)	Procenta wypłacone	11,734	23
8)	Fundusz rezerwowy	5,028	—
9)	Dywidenda za rok 1881	4,658	25
10)	Zaliczki na koszta prawne	2,989	30
11)	Remuneracye na rok 1881	550	—
12)	Koszta administracyi za rok 1882	2,753	70
13)	Podatki opłacone za rok 1882	762	41
14)	Koszta inwentarza	615	97
15)	Gotówka kasy z dniem 31 grudnia 1882 r.	1,761	70
	Razem	609,926	50

Ogólny zatem obrót kasowy od dnia 1go stycznia do 31go grudnia 1882 roku wynosi **jeden milion dwakroć dziewiętnaście tysięcy ośmset pięćdziesiąt trzy złr.** (1.219,853 złr.)

Tudzież, że jak dotąd tak i na dal przyjmuje wkładki na rachunek bieżący (oszczędność) nietylko od Członków Towarzystwa, ale i od obcych osób do Towarzystwa nienależących i oprocentowuje takowe od dnia złożenia do dnia odebrania na 4, 4½ i 5%.

Udziela zaś Członkom swoim pożyczek na skrypta notaryalne, weksle, zastawy i na hipotekę za opłatą 5, 6 i 7% rocznie.

Na rachunek dywidendy przypadającej Członkom Towarzystwa za rok 1882 6% od złożonych udziałów (pro rata temporis) każdego dnia w godzinach kancelaryjnych za przedłożeniem książeczki udziałowej wypłaconem być może. (372)

Brzesko, dnia 25 stycznia 1883 r.

Władysław Rotter. *Stanisław Gostyński.*

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI
wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.
Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A. Legrand aîné* (263-4-24)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand aîné

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzedawać nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego likieru Bénédictine". Dostać można w ***Krakowie*** w cukierniach pp. Rehmana i Hendricha, Knowiakowskiego, Mauricio; w handlach Hawełki, Fuchsa.

Destylarnia Opactwa w Fécamp we Francyi wyrabia także:

ALKOHOL MIĘTOWY I PŁYN Z ROŚLINY MIODOWNIKIEM ZWANEJ

(Mélisse des Bénédictins) wytwory hygieniczne, wyborne na słabe żołądki i wyższe od wszelkich napojów tego rodzaju, dotąd wyrabianych, i zalecane przez lekarzy francuskich i innych.

Znajdują się w Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego.

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w zasady uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, służy za środek pokrzepiający młodym kobietom, dzieciom i osobom w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniejszych.— **Doza zwyczajna:** kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stosowną etykietę, a korek pokryty torebką z napisem: *St. Raphaël*

Sprzedaje się: w Krakowie u PP. Trauczyńskiego i Redyka.

Exportacja: Cie Propriétaire du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

W Krakowie także w apt. K. Wiszniewskiego i w cukierni P. Heinricha 27-104-)

SKŁAD FORTEPIANÓW
w Krakowie, plac Szczepański, Nr. 9,
poleca się Szanownej Publiczności z doborem fortepianów, pod najprzystępniejszemi warunkami i kilkoletnią gwarancyą. (436-1-)
Bronisława Gabryelska.

Młoda panna z wyższem wykształceniem, z dobrego domu, dla rozmaitych stosunków familijnych, życzy sobie wyjść za mąż za człowieka starszego, mającego lat 40 lub więcej; również z odpowiedniem stanowiskiem i majątkiem, o czem dalsze porozumienie listownie, które można odesłać: Ostrów, p. Kluczbork, W. księstwo Poznańskie poste restante, N. N. *franco.* (351-3-3)

Pracownia zegarmistrzowska
L. W. Gostkowski & Co.
w Genewie (Szwajcarya)
nagrodzona medalami na Wystawach Powszechnych, ma honor oznajmić Szan. Publiczności, że każdy zegarek, wychodzący z naszej fabryki, jest opatrzony świadectwem zaręczenia z własnoręcznym podpisem i pieczęcią zakładu. Na żądanie cennik wysyłamy franco. (107-10-12)

Większe piękne
mieszkanie
wraz z stajnią i wozownią natychmiast do wynajęcia. Wiadomość u właściciela przy ulicy Krupniczej, pod Nr. 19, I. piętro. (310-5-5)

Dla Paryża i Londynu kupujemy prawdziwe perły, kosztowności, starożytności i stare brukselskie koronki (points). **Guttentag & Co. w Wrocławiu,** Riemerzeile 9. (355-2-)

Olejek do uszów,
który leczy szybko i gruntownie wszelkie *choroby uszów, szum w uszach, cieczenie z uszów* natychmiast usuwa, jest jedynie i wyłącznie *wpradziwy* do nabycia z opisem użycia za nadesłaniem złr. 2·40 u podpisanego. **L. Graetz w Wiedniu,** (325-6-9) *III., Kolonitzplatz 7.*

Nakładem Redakcyi czasopisma **„Biesiady Literackiej"** w **Warszawie** przy ul. Chmielnej Nr. 8, świeżo wyszedł wykonany w pierwszorzędnym zakładzie artystycznym zagranicą:
PORTRET KOLOROWANY
ADAMA MICKIEWICZA
i sprzedaje się na warunkach wyjątkowych dla prenumeratorów **„Biesiady Literackiej"** po cenie **1 rs.** — Cena sklepowa tegoż portretu jest **5 rs.** (296 4-6)

KONKURS
na posadę **lekarza miejskiego** Dra Medycyny w Frysztaku; remuneracya 120 złr. rocznie z kasy gminnej, dochody z oględzin, zapewniona też posada lekarza sądowego w miejscu.
(423-2-2) Burmistrz: *K. Dukiet.*

Poszukuje się zdolnego **mechanika,**
który włada językiem polskim i niemieckim. — Wiadomość u *Zofii Iwanickiej*, Rynek, Pałac Spiski. (429-2-3)

JÓZEF KOZŁOWSKI
w Krakowie, ul. Floryańska L. 8,
poleca swój **SKŁAD OBUWIA** męzkiego, od lat 18tu istniejący, zaopatrzony w wszelkiego gatunku obuwie męzkie i dziecinne na każdy sezon i obuwie balowe, ręcząc za dobry wybór i ceny przystępne. (345-3-3)

NA 6 KONI
stajnia z wozowniami i 3 wsypki na zboże lub towary, są do wynajęcia przy ul. Basztowej Nr. 24. (427-2-3)

Jabłka bursztówki
(Maschanzker) 2 złr., OGÓRKI stołowe 2 złr., MIXED PIKLES 3 złr., rozsyła opłatnie **Ludwik Seel** w **Joslowicach** na Morawie. (131-12-20)

Owczarnia zarodowa w Pstrągowy
Teofila Wasilewskiego, poczta Czudec, stacja kolei Rzeszów lub Sędziszów, **sprzedaje BARANY czystej krwi Negretti** po cenie od złr. 30 do 150 złr. (422 2 6)
Zarząd dóbr Pstrągowa.

CHOROBY NERWOWE.
CO SĄ NERWY?

Nerwy są właściwemi pośrednikami każdego uczucia, wszelkie zewnętrzne wrażenia odczuwane i pośredniczone zostają przez nie. Jak różne są powody, tak różne są zjawiska **chorób nerwowych.** W pierwszym rzędzie ściągnięcie nerwów, ogólne schudnienie i zmęczenie, osłabienie męzkie (impotencya) i nocne poluoye, osłabienie pamięci, blada twarz, zapadnięte oczy z niebieskiemi brzegami, melancholia, brak snu, migrena, (połowiczny ból głowy) bole w krzyżach i grzbiecie, histeryczne kurcze, zatkanie, bojaźń bez przyczyny, usuwanie się z wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie, niedokrewność, bole reumatyczne i gośćcowe, drżenie rąk i nóg i t. d.

Żaden środek znany medycynie nie wylecza tak pewnie zupełnie w powyższych chorobach nerwowych jak **Dra WRUNA PROSZEK PERUWIAŃSKI,** wyrabiany z ziół peruwiańskich; nieszkodliwość poręczona.

☞ Cena pudełka z dokładnym opisem 1 złr. 80 cent. ☜

Skład w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk** apt., we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. Główny ajent: Al. Gischner dyplomowany aptekarz w Wiedniu, II, Kaiser Josefstrasse, Nr. 14. (53-10-30)

Kotylionowe **ordery, żarty,** cukierki strzelające, maski i komiczne nakrycia na głowę po najtańszych cenach fabrycznych w największym wyborze poleca **Edward Boschan, handel papieru w Wiedniu,** Stefansplatz, Jasomirgottstrasse Nr. 6. (151-6-7)

Greevena pompa parowa bez tłoku,

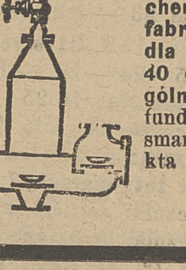

szczególniej ważna i polecenia godna dla browarów, fabryk cukru, fabryk chemicznych, farbiarni, zakładów apretowania sukna, fabryk spirytusu, fabryk papieru, zakładów kąpielowych, stacyj wodnych kolei żelaznej, dla kopalń węgla, kopalń, przedsiębiorstw budowlanych itp. Działalność 40 do 1400 litrów na minutę. Wysokość tłoku do 30 metrów. Szczególne korzyści: Żadne tłoki, sztangi tłokowe, puszki do zatykania, żadne fundamentowania, przedkładania, rzemienie lub tarcze rzemieniowe, żadne smarowanie lub szczególny dozór. Tanie i proste założenie i ruch. Prospekta darmo i opłatnie. Dla Austryi-Węgier wyłącznie do nabycia przez
skład fabryczny machin E. MUNK
w Wiedniu, III., Reisnerstrasse Nr. 36. (280-3-6)

WAZNE DLA
cierpiących na gościec!
Neuroxylin.
przez aptekarza **Jul. Herbabnego w Wiedniu** wyrabiany
wyciąg roślinny, *dotychczas niezrównany w swym skutku w każdym*
gośćcu i reumatyzmie
w **cierpieniach nerwowych** wszelkiego rodzaju, **w bólach twarzy, migrenie, bólach bioder** (Ischias) **rwaniu w uszach, reumatycznych bólach zębów, bólach krzyżów i stawów, kurczach, ogólnem osłabieniu mięśni, drżeniu, sztywności członków** wskutek dłuższych marszów i podeszłej starości, **dolegliwościach w zabliźnionych ranach, porażeniach** itp.

UZNANIE.

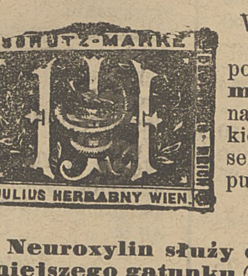

Wielmożny pan **Jul. Herbabny aptekarz w Wiedniu.**
Pański wyborny **neuroxylin wyleczył mnie zupełnie** po użyciu jednej flaszki z **całorocznego dotkliwego i niemiłego bólu w prawej nodze.** Bolu tego nabawiłem się na polowaniu wskutek wilgoci, a niechciał on ustąpić mimo wszelkich używanych środków. Nietylko więc wypowiadam panu najserdeczniejsze podziękowanie, lecz także czuję się w obowiązku do publicznego ogłoszenia Pańskiego wyrobu **neuroxylinu.**
Zadar (w Dalmacyi). (59-5 9)
Mat. Marovich, emeryt. urzędnik wojskowy.

Neuroxylin służy do wcierania. 1 flaszka (zielono opakow.) **1 złr.,** 1 flaszka **silniejszego gatunku** (czerwono opakow.) **na gościec, reumatyzm i porażenia złr. 1 ct. 20,** pocztą 20 ct. więcej za opakowanie.
☞ **Każda flaszka ma jako prawdziwa wyżej wydrukowany urzędow. prot. znak ochronny.**
Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT" J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.
SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem", P. Mikolasch apt., M. Karczewski apt. i H. Blumenfeld aptek; w BIAŁY E. Keler i J. Kolassa; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH J. Hausberg apt.; w CZERNIOWCACH Golichowski; w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt.; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w RADYMNIE A. Karpiński; w RADOWCACH p. Rossignoa; w SAMBORZE Aleksiewicz apt.; w SĄDOWEJ WISZNI W. Włodzimirski; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka; w STANISŁAWOWIE A. Beil; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI apt. obwodowa.

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*